NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, wtorek 3 maja 1927 Nr. 113

NOWY DZIENNIK

Ad... Administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
...ikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...ty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Rumuńska wojna przeciw... lokatorom

Kraków, 2 maja.

Czytelnik przypuszcza zapewne, że do tytułu artykułu zakradł się błąd: skądże wojna Rumunów przeciw — akurat — lokatorom? Cóż lokatorzy winni są Rumunji? Czyżby byli za mało patrjotyczni? Czyżby w inny jakiś sposób zgrzeszyli w oczach rumuńskich nacjonalistów? A zresztą — kwestja ochrony lokatorów jest kwestją wybitnie społeczną: czy więc w Rumunji zmienił się nagle jej charakter, przybierając oblicze problemu... narodowego?

Tak jest, kwestja ochrony lokatorów przestała być w Rumunji kwestją socjalną, a stała się kwestją wybitnie narodową. Skrajny szowinizm rumuński wdziera się we wszystkie dziedziny życia, a eksterminacyjna jego tendencja daje się mniejszościom narodowym odczuwać na każdym kroku. W życiu gospodarczem, politycznem, kulturalnem. Obecnie także już i w dziedzinie troski mieszkaniowej. Na wszystkich polach ograniczył nacjonalizm panujący ciężko o byt swój walczące mniejszości. Teraz przyszedł czas już i na dach nad głową... Okazuje się, jak względną jest teorja materjalizmu dziejowego, głosząca, iż czynnik gospodarczy jest elementem dominującym. W okresie wzmożonej walki narodowościowej przybiera nawet i problem wybitnie społeczno-gospodarczy oblicze nacjonalistyczne...

Lecz o cóż idzie właściwie w Rumunji? Formalnie toczy się kampanja o przedłużenie ustawy o ochronie lokatorów. Nie znając tajników i tendencyj szowinizmu rumuńskiego, trudnoby właściwie zrozumieć różnicę stanowiska w tym względzie między rumuńską większością rządzącą a mniejszościami narodowemi, skoro ruchu budowlanego niema w Rumunji żadnego, tak, że utrzymanie ochrony lokatorów wydaje się być postulatem samo przez się zrozumiałym. Rzecz wyjaśni się nieco, gdy uświadomimy sobie, że olbrzymią przewagę lokatorów stanowią w Rumunji mniejszości narodowe, jako ludność skoncentrowana w miastach. Z drugiej strony hasło unarodowienia miast stanowi od lat ideał stronnictw nacjonalistycznych, a także i rządu. Teraz już zrozumiemy, o co chodzi. Zniesienie ochrony lokatorów ma być krokiem na drodze do unarodowienia miast. Ma ono rzucić na bruk miejską ludność, rekrutującą się z mniejszości narodowych, i umożliwić równocześnie, na gruncie wolnego obrotu mieszkaniowego, zajęcie pozycyj w miastach przez „rdzennych" Rumunów, napływających ze wsi. Jednem słowem: rząd i partje rządzące chcą znieść ochronę lokatorów, ażeby w ten sposób podminować byt Żydów i innych mniejszości. Ponieważ ustawy się jednak znieść ustawę lokatorską odrazu, za jednym zamachem, — przedłużają ją na krótki okres kilkunastu miesięcy. Po niemiecku nazywa się to „Galgenfrist". Po tym krótkim okresie wybuchnie walka między właścicielami realności a lokatorami w całej grozie, masowe eksmisje podważą byt ludności miejskiej, — co wszystko razem stworzy odpowiedni grunt dla... nacjonalizacji miast.

Mniejszości narodowe walczą w Rumunji rozpaczliwie przeciw tej nowej krzywdzie polityki eksterminacyjnej. Bronią się, jak mogą. Ale polityka eksterminacyjna jest — jak wiemy — nieprzystępna dla argumentów etyki i słuszności. Ma ona cel przed sobą jasno wytknięty i zdąża doń po... trupach. Dla niej niema problemu: „czy godzi się?", dla niej istnieje tylko problem: „czy uda się?". Na drodze do eksterminacji wolno zburzyć bliźniemu nawet dach nad głową, jeśli bliźni jest „obcym".

Nazywa się zaś całe to barbarzyństwo — świętym interesem narodowym. Owa rzekoma świętość czyni złe dobrem, a krzywdę — samoobroną. W rezultacie przybywa tylko do grzechu przeciw bliźniemu — grzech przeciw Duchowi Świętemu. Bo nadużywanie haseł sprawiedliwości i etyki jest bezwątpienia profanacją najwyższych dóbr ludzkości, grzechem przeciw Duchowi.

Prasa żydowska, zwracając bezustannie uwagę oświeconej Europy i Ameryki na panoszącą się w Rumunji barbarję szowinistyczną, spełnia nietylko konieczny akt obronny w interesie dręczonych od lat Żydów rumuńskich, ale działa równocześnie w interesie cywilizacji i postępu. Kończą się bowiem zwolna czasy, kiedy można było bezkarnie krzywdzić całe grupy ludzkie. „Sumienie Europy" nie posiada jeszcze egzekutywy, ale już — istnieje.

Rychła finalizacja pożyczki zagranicznej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 1 5. (Sin.) Jak się dowiaduję, na skutek uchwał wczorajszego posiedzenia Rady Finansowej, która obradowała do późnej nocy, wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski wyjeżdża w najbliższych dniach do Paryża celem ostatecznego sfinalizowania pożyczki.

Zaznaczyć należy, że ustalony wczoraj przez Radę finansową projekt nowelizacji ustawy o podatku majątkowym nie różni się w niczem od projektu, opracowanego przed paru miesiącami przez rząd.

O kredyty zagraniczne dla rolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 5. (Sin) Do Poznania wyjechał p. Leman, znany bankier amerykański, przedstawiciel firmy bankowej Paine i Weber w Bostonie, w towarzystwie posła amerykańskiego w Warszawie, p. Stetsona. Celem tej podróży jest przeprowadzenie pertraktacyj o długoterminowy kredyt dla rolnictwa w Wielkopolsce.

—o—

Wznowienie procesu Forda — 1 lipca

Detroit ŻAT. Przewodniczący procesu adw. Szapiry contra Ford oświadczył, że rozprawa będzie wznowiona dnia 1 lipca br. i będzie prowadzona przed nowym kompletem sędziów przysięgłych.

* * *

Detroit, (ŻAT) Odbył się tu wielki wiec protestacyjny kupców spożywczych i konfekcyjnych przeciwko Fordowi, który otworzył wielkie sklepy, stanowiące niebezpieczną konkurencję dla miejscowych kupców. W wiecu uczestniczyło około 2000 kupców, w tej liczbie chrześcijanie stanowili 90 procent. Na przewodniczącego wiecu obrano Dawida Browna, właściciela licznych sklepów w Detroit. Wybór Browna miał charakter demonstracyjny i został przez zebranych przyjęty owacyjnie. Na wiecu obecni byli wszyscy sprawozdawcy dzienników, którzy przebywali w Detroit na procesie Forda. Wszyscy mowcy skarżyli się, że sklepy Forda doprowadzają ich do ruiny. Na wiecu obecnym był również przedstawiciel Forda — Stimpool. Po wysłuchaniu wszystkich przemówień p. Stimpool oświadczył z trybuny, że Ford postanowił zlikwidować swoje sklepy w Detroit.

Protest przeciw terorowi na Litwie

Triumwirat litewski.

Warszawa, 30 4. (M) ŻAT donosi z Rygi: Wszyscy posłowie należący do ugrupowań demokratycznych w sejmie łotewskim oraz 25 sprawozdawców sejmowych, podpisało protest przeciwko regime Smetony i terorowi panującemu na Litwie, zwłaszcza przeciwko nowym wyrokom śmierci, wydanym przez litewskie sądy polowe. Żydowscy posłowie sejmu łotewskiego przyłączyli się do protestu.

Kowno, 30 4. Wobec definitywnego odwołania przez chrześcijańską demokrację jej przedstawicieli z gabinetu Waldemarasa, w obecnym rządzie utworzony został triumwirat, złożony z prof. Waldemarasa, Tubelisa, szwagra prezydenta Smetony i Merkisa. Triumwirat posiadać będzie nietylko władzę wykonawczą, lecz i ustawodawczą.

PROPAGANDA ANTYSEMICKA HITTLERA W NIEMCZECH.

Berlin (ŻAT). Po zniesieniu zakazu wygłaszania przemówień publicznych, który stosowany był dotychczas względem Hittlera, rozpoczął on znów intensywną działalność agitacyjną. W sali wielkich zakładów Kruppa w Essen Hittler wygłosił odczyt o narodowej polityce gospodarczej. Na odczycie obecnych było 400 działaczy nacjonalistycznych. Zgodnie z relacjami prasy nacjonalistycznej, akcja propagandystyczna Hittlera cieszy się niezwykłem powodzeniem.

DONIOSŁY WYNALAZEK ŻYDOWSKIEGO INŻYNIERA.

Inżynier żydowski, Louis Weisglas, wynalazł nowy system transmitowania obrazów przez fale radjowe. Wynalazek ten ma niezwykle doniosłe znaczenie, gdyż wskutek minimalnych kosztów czyni on możliwem masowe zastosowanie przesyłania obrazów przez radjo.

Olimpjada footbalowa w Amsterdamie

Kongres fotbalowy w Pradze państw środkowej Europy wypowiedział się za udzieleniem odszkodowania pieniężnego olimpijskim ekspedycjom fotballowym.

Uchwała ta jest zrozumiałą, ponieważ większość uczestniczących w kongresie Związków reprezentuje fotball zawodowy oficjalny (Austrja, Węgry, Czechosłowacja), lub profesjonalizm ukryty, ale tolerowany (Jugosławja, Włochy, Rumunja). Natomiast koliduje uchwała powyższa, jak wiadomo, z przepisami Fify, gdyż tego rodzaju odszkodowanie pieniężne graczy jest przekroczeniem przepisów o amatorstwie.

Nic dziwnego więc, że prezes Fify, p. Rimet, ogłosił oficjalną enuncjację, iż w przypadku zaakceptowania przez Międzynar. Kom. Olimp. powyższego żądania odszkodowawczego, Fifa nie dopuści do rozgrywek piłkarskich na Olimpjadzie.

Fifa, która chciała urządzić mistrzostwa Europy, w czem konkurował jej plan mistrzostw środkowo-europejskich, postawiła się teraz hardo i zasadniczo. Zawodowcy zaś nie będą chcieli jechać na Olimpjadę zadarmo, a bez nich fotball na Olimpjadzie nie będzie atrakcją i może sprowadzić wielki deficyt.

Wobec tego cały fotball na Olimpjadzie stoi pod znakiem zapytania.

Na Olimpjadę w Amsterdamie wyśle Ameryka około 300 zawodników, dla których buduje specjalny luksusowy okręt według najnowszych wymagań technicznych, a który stanowić będzie dla nich dom podczas całej Olimpjady. Koszta ekspedycji amerykańskiej obliczają na 400.000 dolarów. Niemcy wysyłają podobno około 400 zawodników i przygotowują się niezwykle intenzywnie do Olimpjady. Polska wyśle przypuszczalnie około 100 zawodników.

Wyniki zawodów niedzielnych w kraju i zagranicą

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa: Polonja—Turyści (Łódź) 2:1 (2:1).
Łódź Legja—TKS. zawody nie odbyły się.
Katowice: Warszawianka—Ruch 0:0.
Poznań: Warta—IFC. 1:0 (0:0).
Lwów: Pogoń—Czarni i Hasmonea komb. 2:1 (1:1), zawody towarzyskie.

INNE ROZGRYWKI

Warszawa: Orkan—Korona 2:2. Gwiazda—Ascola 3:1 (1:1). Skra—Widzew 7:4 (2:2).
Katowice: Iskra (Siemianowice)—Dąb 8:3 (4:3).

WYNIKI ZAGRANICZNE

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt: Ferenzwaros—Vasas 3:0 (1:0), Nemzeti—Ujpesti 4:1 (2:0). Kereulet—Sabaria 3:1. Hungarja—Bastja 2:1 (1:0).
Praga: Sparta—Slavia 1:0 (0:0). Victorja Żiżkov—CAFK 2:1 (1:0). Sparta komb.—Union Żiżkov 5:1 (1:1). Liben—Slavia komb. 1:0 (1:0).
Wiedeń: Zawody o mistrzostwo: Rapid—Wacker 5:1 (3:1). Admira—Slovan 4:0 (1:0). BAC—Sport Klub 1:0 (1:0). Simering—WAC 2:0 (1:0). FAC—Austrja 2:1 (2:1).
Bazylea: Mecz tennisowy o puhar Davisa między Szwajcarją a Austrją po dwóch dniach prowadzi Szwajcarja 3:0.
Antwerpja: Rotterdam—Antwerpja 1:1 (0:0).

Niedziela sportowa w Krakowie

CRACOVIA—KS ŻIDENICE (Berno) 30 4 1:3 (0:3), 1 5 3:3 (2:1). Mistrzowska drużyna amatorska Czechosłowacji nie reprezentowałaz swej wysokiej klasy z przed 2 lat, kiedyto biła nawet czołowe kluby praskie i wiedeńskie, ale w każdym razie ze swymi kilku internacjonałami zademonstrowała dobrą pierwszą klasę zagraniczną i miała w obydwu dniach, szczególnie w pierwszym, techniczną, a także taktyczną przewagę nad biało-czerwonymi, którzy dopiero w rewanżu wydobyli ze siebie swe dawne walory, stali się równorzędnym przeciwnikiem a w drugim dniu mieli nawet przez wielką część gry przewagę nad gośćmi. Zwycięstwo sumaryczne berneżczyków było zasłużone.

W pierwszym dniu goście zapewniają sobie do pauzy zwycięstwo mimo słabej obrony i bramkarza, przyczem odznacza się w nich trójka środkowa ataku i pomoc. W Cracovii. Cracovii nie szło jakość. Wiśniewski nie był dysponowany. Atak bez Gintla i Sperlinga, z nowo nawróconym Wójcistrie Wójcikiem i Ptakiem na lewej stronie, był najsłabszą linja gospodaży. Honorowe bramkę zdobył Kubiński z karnego. Widzów 800.

Drugi dzień był poniekąd rehabilitacją biało-czerwoeych. Prowadzili oni już 2:0 w ciągu 15 min i po przerwie 3:2, a dopiero w połowie której części gry goście wyrównują Gospodarze z Gintlem w ataku, bez Nawrota,p racowali tym razem składniej i skuteczniej Z gości zadowolnił tylko Nowak i Redlicek w ataku, reszta dobra ale słabsza. Raziła u nich hyperkombinacja i niezdecydowanie pod bramką. Mimo to walory techniczne i styl gry uprawniały ich do zwycięstwa. Widzów mimo niepogody około 2.500.

Sędziowali pp. Jedliński (30/4) i Handirth (1/5), obydwaj nieumiejętnie a nawet z pewną dozą kompromitacji wobec zagranicznych gości.

Poprzedziły mecze: Makkabi III.—Cracovia III 1:1 (1:5)1:1 (1:0), Cracovia II—Salwator 3:2.

Dalsze rogrywki: **Krakowianka—Hakoah 3:2, Jehuda—Gideon 1:0** (m. kl. C), Kakoah rez.—Amatorzy rez. 2:1, **Makkabi IV — Hakoah II 1:1**, Czarni—Czarnowiejski 2:1, Podgórze II—Jutrzenka II 3:1.

TKS (Toruń)—JUTRZENKA 4:2 (1:1). Także trzeci mecz ligowy przegrywają białoczarni, aczkolwiek przeciwnik był zupełnie nien adzwyczajny i w ogół mogli gospodarze przy nieco większym wysiłku uzyskać lepszy wynik. Wogóle gra bardzo marna. Żadna z drużyn nie zasługuje na miano ligowej. Z gości wyróżnili się w ataku lewy łącznik i prawe skrzydło, bramkarz słaby. 1 gol dla gości z karnego. Wyrównuje Krumholz ładnym strzałem. Po pauzie przewaga Torunia, którzy zapewniają sobie dwoma bramkami zwycięstwo. Publiczności bardzo mało.

—o—

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 06	**Maj 2** Poniedziałek 30 Nisan 5687	Zachód słońca 18 m. 59

Z EZRY CHALUCOWEJ.

Posiedzenie Komitetu Centralnego Ezry Chalucowej odbędzie się we wtorek dnia 3 bm. o godz. 7'15 wieczorem, w lokalu przy ul. Zielonej l. 17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności sekretarskiej. 2) Stanowisko wobec zjazdu we Lwowie. 3) Kooperatywa rolna. 4) Tydzień Chalucowy.

*

Posiedzenie Sekcji Pań i Panów Komitetu Lokalnego Ezry Chalucowej odbędzie się we środę dnia 4 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Tel Awiw, Stradom 13. Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo ważne. Wszyscy członkowie i sympatycy Ezry Chalucowej proszeni są o przybycie.

PRAWDA O TYFUSIE PLAMISTYM.

Wobec coraz to bardziej niepokojących pogłosek o szerzącym się w okolicach Krynicy tyfusie plamistym, podaje Polska Agencja Publicystyczna szereg miarodajnych wyjaśnień o faktycznym stanie rzeczy:

Istotnie przeszło 6 tygodni temu tyfus plamisty został przeniesiony z Czechosłowacji do Piwnicznej (punkt graniczny), powodując tam i we wsiach najbliższych ognisko epidemji. Dziś jednak choroba ta nietylko nie przybiera rozmiarów groźniejszych, lecz z dnia na dzień słabnie. W ostatnim tygodniu notowano 10 zachorzeń, gdy dawniej dochodziło do 20 wypadków tygodniowo. W chwili obecnej w specjalnie zorganizowanym dla chorych szpitalu zakaźnym znajduje się 20 kilku chorych razem z rekonwalescentami. Przebieg choroby jest nagół łagodny, — śmiertelność nie przekracza 7—8 procent.

Epidemja koncentruje się przytem na bardzo małej przestrzeni. Nie wyszła poza Piwniczną i wsie Młodów, Sucho-Strugę i Rytro. W Krynicy poza jednym wypadkiem z przed 5 tygodni nie było innych i wobec tego, że Krynicę od Piwnicznej dzieli 8 stacyj kolejowych, — obawy o przeniesienie zarazka są zupełnie bezpodstawne, tem bardziej, że w najbliższych wsiach pod Krynicą żadnego wypadku choroby nie było. Pozatem stan zdrowotny w Polsce jest zupełnie pomyślny. Szkarlatyna wygasa i większemi ogniskami już nie występuje. W całej Polsce w ostatnim tygodniu n iebyło więcej ponad 500 wypadków. Tyfusu brzusznego prawie niema. Tak samo dyzenterji. Ospę należy uważać za wygasłą u nas całkowicie. Mamy jeszcze trochę odry, ale niegroźnej.

—o—

— Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH. Dziś w poniedziałek 2 bm. odbędzie się w lokalu „Przedświtu", Stradom 15, posiedzenie Komisji palestyńskiej o godz. 7 wieczór, zaś posiedzenie Komisji społecznej o godz. 8'30 wieczór tamże. Prosi się wszystkie panie, należące do tych Komisyj, o punktualne przybycie.

— NABOŻEŃSTWO W DNIU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO. Staraniem prezydjum krakowskiej Gminy żydowskiej odbędzie się nabożeństwo w Synagodze Remu przy ul. Szerokiej we wtorek 3 bm. o godz. 10 rano. Nabożeństwo odprawi rabin krakowski p. Kornitzer.

— PRZEMÓWIENIA W KINOTEATRACH KRAKOWSKICH W DNIU 3 MAJA. W dniu 3 maja wygłoszą przed programami kinowymi o godz. 3, 6 i 7 po południu prelegenci Koła VI T. S. L. 5-minutowe przemówienia o „Konstytucji 3-go maja i znaczeniu święta państwowego" we wszystkich kinoteatrach krakowskich.

— ODZNACZENIE WICEPREZESA IZBY SKARBOWEJ. W sobotę dokonał p. wojewoda Darowski, w obecności p. prezesa Izby skarbowej Gregera i w otoczeniu naczelników wydziałów i personalu urzędniczego tej Izby dekoracji krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" p. Dr. Wiktora Gajewskiego, zastępcy prezesa.

— Z WYSTAWY RADJOWEJ. Przez ubiegłą sobotę i niedzielę cieszyła się wystawa niezwykłem powodzeniem, ściągając tłumy publiczności. Oprócz koncertów radjowych odbywały się w sali restauracyjnej koncerty muzyki wojskowej, a nadto czyne było „koło szczęścia", przy którem wiele osób wygrało wartościowe aparaty radjowe, słuchawki i inny sprzęt radjowy za 1—2 złote. Podobny festyn odbędzie się jutro, t. j. we torek, w dzień święta państwowego

— Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek rolę tytułową w „Cyranie de Bergerac" kreuje p. Niewiarowicz, Roksaną jest p. Hańska.

— FATALNY UPADEK Z ROWERU. Dnia 30 ub. m. jechał rowerem jakiś mężczyzna niestwierdzonego nazwiska po bulwarze Wisły w kierunku Pychowic. W pobliżu mostu Dębnickiego złamały mu się rączki u roweru, skutkiem czego spdał z bulwaru na brzeg Wisły i odniósł ciężkie obrażenia na głowie, tak, że zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go nieprzytomnego do szpitala.

— TYLKO KONIE OCALAŁY. W sobotę najechał parowóz kolejowy w ul. Wieczystej na zaprząd konny, skutkiem czego woźnica Jan Szczygieł z Czyżyn pow. Kraków został ranny i odwieziony do szpitala, wóz rozbity, tylko konie nie zostały uszkodzone.

— ZA SZEREG KRADZIEŻY SKLEPOWYCH, aresztowano Kazimierza Zacnego (lat 27), Wacławę Gwizdowską (lat 21) oraz Zofję Kostilek (lat 20). Trójka ta dokonała następujących kradzieży: Na szkodę właścicielki sklepu przy ul. Grodzkiej l. 5 Bronisławy Bauer 3.20 metr. materji wartości 84 zł, na szkodę Mojżesza Seinweda przy ul. Florjańskiej 4 m. materji wartości 135 zł, na szkodę Jadwigi Cypes przy ul. Senackiej 1 kapelusz damski wartości 17 zł, na szkodę Stanisława Raba przy ul. Sławkowskiej 15, 1 torebkę damską wartości 27 zł i na szkodę Związku Kółek Rolniczych przy ul. Wiślnej kombinację wartości 8 zł.

— CIEKAWE SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano Marszałka Wacława (lat 21) z Żyrardowa za sprzeniewierzenie roweru na szkodę Aksmana (ul. Filarecka 23).

— 20 FLASZEK WÓDKI, 31 DOLARÓW I FLASZCZ. Szaji Glüksmanowi, restauratorowi przy ul. Jabłonowskich l. 22 skradziono z piwnicy 20 flaszek wódki. — Róży Gottlieb skradziono w wędliniarni Kuisanowicza przy pl. Marjackim torebkę z 31 dolarami, a Doli Weindling zabrał ktoś z przedpokoju przy ul. Skalecznej płaszcz z futrzanym kołnierzeme wartości 100 zł.

Pani Jo Suzuki

czyli historja japońskiego przesilenia gabinetowego

Jeśli sentymentalne przygody gejsz odpowiadały talentowi Lotiego, jeśli bohaterskiemi tragedjami samurajek zainteresował się egzotyzujący Farrere, to dzieje miljarderskiej karjery pani Jo Sozuki, skrojone są na miarę genjuszu Balzaca. Fantastyczna bo wiem w swojej ścisłej autentyczności jest historja — przez nas już przed kilkunastu dniami krótko opowiedziana — tej filigranowej, upartej i ambitnej kobiety, która w ciągu 22 lat zdołała własną pracą energją, a zwłaszcza dzięki fenomenalnym wprost zdolnościom handlowym zdobyć fortunę, przedstawiającą wartość 35 miljonów funtów szterlingów!

W 1905 roku pani Jo Sozuki objęła, po śmierci męża, kierownictwo małego przedsiębiorstwa, prowadzącego handel cukrem. Z biegiem czasu założyła na skromną początkowo skalę rafinerję, poczem stopniowo otworzyła jadłodajnię, nabyła kantor wymiany, stworzyła towarzystwo ubezpieczeń, odkupiła stocznię, zorganizowała całą flotę handlową dla swoich celów, zbudowała wielkie zakłady hutniczo-metalurgiczne, skartelowała młyny, zajęła się fabrykacją celuloidowych wyrobów, stała się właścicielką olbrzymich plantacyj bawełny, zmonopolizowała w swoich rękach handel ryżem, zawładnęła wszechświatowym rynkiem kamfory, etc., etc. Doszła do takiej potęgi, że nie było już na całym Dalekim Wschodzie ani jednego bodaj kupca poważniejszego, którego działalność nie zależałaby — pośrednio lub bezpośrednio — od jej dyktatorskiej woli. Nazwisko Suzuki powtarzał nieomal codziennie każdy Japończyk, gdyż ona to, normując despotycznie ceny na artykuły pierwszej potrzeby — na ryż, mąkę, cukier itd. decydowała w dużej mierze o bycie materjalnym kraju.

A ja kdrapieżną musiała być ta jej drobna dłoń, skoro ludność wiejska, doprowadzona do rozpaczy stałem drożeniem ryżu, głównej potrawy japońskiej, napiętnowała ją mianem „szatana głodu“. To też nic dziwnego, że przebrała się w końcu miara cierpliwości, niemiłosiernie przez chciwą panią Jo wyzyskiwanego ludu. Wzburzony tłum wtargnął, podczas jednej z coraz częściej powtarzających się demonstracyj ulicznych do gmachu, w którym mieszczą się biura domu handlowego „Suzuki et Co.“ w Tokio. Właścicielka firmy zdołała w porę jeszcze, uciekając z domu w stroju służącej, ponieważ obawiała się jednak być poznaną i paść wówczas ofiarą gniewu, skryła się w miejscowości Shisloki, gdzie posiadała plantacje herbaty. Oddalona wieś ta stała się w ciągu ostatnich lat jej konspiracyjną kwaterą, skąd pod przybranem nazwiskiem, nie bacząc na grożące jej różne niebezpieczeństwa, kierowała ona w dalszym ciągu, z niezłomną energją licznemi swojemi przedsiębiorstwami przemysłowo-handlowemi. Majątek jej, zwiększony już w czasie wojny, dzięki szczęśliwym transakcjom, o 10 miljonów funtów szterlingów, wzrastał nieustannie w iście amerykańskiem tempie, ale żadna suma nie mogła zaspokoić ambicji pani Suzuki, która, ośmielona nieprawdopodobnem wprost powodzeniem, poczęła spekulować w najbardziej ryzykowny sposób. Ta gorączkowa pogoń za miljonami doprowadziła ją do ruiny, w ubiegłych bowiem kilku tygodniach dokonane transakcje przyniosły olbrzymie straty, a na giełdzie rozniosły się złowieszcze słuchy o nieuniknionym krachu. Pani Suzuki, osaczona ze wszystkich stron przez strwożonych wierzycieli, zmuszona była zwrócić się do rządu z prośbą o pomoc pieniężną, niezbędną dla zapobieżenia kolosalnemu bankructwu: passywa firmy, jak wykazuje bilans — dochodzą do 500 miljonów funtów sterlingów!

W czasie dyskusji na ad hoc zwołanem posiedzeniu gabinetu zaznaczyły się jaskrawe różnice poglądów, ponieważ część ministrów była zdania, iż należy podanie uwzględnić, lecz nie żeby ratować powszechnie znienawidzoną panią Jo, ale z powodu fatalnego wrażenia, które takich rozmiarów krach wywrzeć musi zarówno wkraju, jak i zagranicą. Mikado Hiro Ito, ostatnia w takich wypadkach instancja, odmówił stanowczo prośbie, wobec czego gabinet podał się do dymisji, a firma „Suzuki et Co“ zawiesiła wypłaty. Całemu szeregowi zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw handlowych, majątków ziemskich, towarzystw okrętowych etc., zawdzięczających swoje istnienie tej niezwykłej kobiecie, zadała decyzja monarsza śmiertelny może cios.

Prawda o kolonizacji krymskiej

Głos Jakóba Leszczyńskiego

W ostatnim czasie daje się zauważyć niemal stopniowy zanik zainteresowania problemem kolonizacji krymskiej. Do niedawna jeszcze od bywały się dyskusje i narady w sprawie stosunku do kolonizacji Żydów w Rosji, ogłaszano sprawozdania z dotychczasowych wyników osiedlania Żydów na Krymie, przeciwstawiając kolonizację krymską odbudowie Palestyny. Nie długo atoli można było trzymać na uwięzi uwagę żydowstwa, przedstawiając wyłącznie plany i projekty, jak to czyniła Jewsekcja. Kiedy doszło do wykazania czynami i realną pracą, sprawa straciła na znaczeniu, a zaintersowanie dla problemu krymskiego zeszło na plan drugi.

Przyczyny tego faktu analizuje znany demograf i ekonomista, Jakób Leszczyński na łamach amerykańskiego „Forwertsu“. Leszczyński zaznacza, że obecnie mówi się o kolonizacji krymskiej z większą skromnością, niż z początku. Niektórzy widzą jeszcze coś realnego w planie tej kolonizacji. Lecz większość nie widzi w niej rzeczywistego ratunku dla mas żydowskich w Rosji. Konferencja „Gezert“, a w szczególności konferencja Jewsekcji odznaczała się już tym razem skromnością, kiedy chodziło o sprawy osiedlenia Żydów, albowiem przeminął już entuzjazm, widoczny w pierwszej fazie pracy. Jewsekcja przekonała się, iż kwestja żydowska w Rosji jest bardzo zawiła i nie można jej rozwiązać przez rzucenie pięknego frazesu lub hasła. W istocie nie szukała Jewsekcja nigdy poważnego rozwiązania tej kwestji, zajmując się głównie walką z... rytuałem żydowskim. — Z tej przyczyny pierwsze próby osiedlcze uczyniono bez planu, bez nadzoru i kontroli. Zaprzepaszczono wówczas na zawsze olbrzymie możliwości. Dopiero kiedy kryzys gospodarczy ludności żydowskiej stał się nieznośny, kiedy Joint rozpoczął swą pracę, przyłączyła się także Jewsekcja do tej pracy. Ale w trakcie pracy przekonali się komuniści żydowscy, że kolonizacja ich nie ma nic wspólnego z komunizmem. Kooperatywy nie utrzymały się, a w kolonjach utrwalił się typ drobnego posiadacza własności. Przy kolonizacji dążono do przesiedlenia na wieś drobnomieszczaństwa żydowskiego, tymczasem mieszczanie pozostali w miastach, a na wieś udali się rzemieślnicy i robotnicy. Plany kolonizacyjne napotkały na trudności nie do przezwyciężenia, na brak ziemi i funduszów. Obecnie dochodzi powoli Jewsekcja do przekonania, że nawet najbardziej ograniczone i skromne plany będą mogły być urzeczywistnione dopiero po kilkudziesięciu latach. Na Ukrainie można osiedlić zaledwie kilka tysięcy Żydów, a ziemia krymska wymaga długiego uprzedniego przygotowania pod uprawę. Przygotowanie zaś (nasza hachszara) wymaga olbrzymich funduszów, któremi Jewsekcja nie rozporządza. Pozatem w kolonjach istnieje niebezpieczeństwo pracy najemnej, która zmieni rolnika w wyzyskiwacza, żyjącego z pracy drugich. A hasło republiki żydowskiej jest jednem z tych haseł komunistycznych, które są obliczone na uzyskanie znacznych funduszów od żydowskich kapitalistów zagranicznych.

Tak ocenia plan kolonizacji krymskiej wybitny znawca stosunków żydowskich w Rosji, zbliżony do socjalizmu żydowskiego — Jakób Leszczyński.

Podanie o Forsytach*)

Powieść, rozpięta na przestrzeni lat kilkudziesięciu, jest obrazem wiecznego mijania. Jedni wynurzają się z wielkiej nicości nienarodzonych, przekraczają brzeg i płyną, — obcy żeglarze, — zatrzymani na moment potęgą świadomego życia; innych już znosi niepowracająca fala w nieskończoną nicość umarłych.

Ci jednak, których twórcza moc wydobyła z otchłani niebytu, którzy stanęli na urwisku, dzielącem nieświadome od świadomego, — żyją, i przez każdego z nich idzie olbrzymi prąd, aby ocalić choć trochę z siebie w dzieciach swoich.

Jacyż to ludzie, o których rzeczywiste podanie stworzył Galsworthy?

Cała ta wielka rodzina Forsytów, to ludzie, dążący bezwzględnie naprzód, dla których celem najważniejszym jest zdobywanie, posiadanie, zajmowanie sobą jak największej przestrzeni. W nich utrwalona jest cała klasa społeczna wzbogaconych własną pracą rozwojem dziejów mieszczan, skazana wcześniej, czy później na zagładę przez nieodwracalny bieg historji.

Twardo stoją Forsytowie w rzeczywistości, całem swem jestestwem w nią wrośnięci i o nią oparci. Ich prapradziad, był małym rolnikiem gdzieś na wsi. Syn jego już budował domy i z dziesięciorgiem dzieci przeniósł się do Londynu. Ich dzieci i wnukowie rodzą się, znów żyją, — i historja ich życia prześlizguje się przez schyłek wieku XIX. i przechodzi w nasze stulecie i biegnie dalej aż po dzień dzisiejszy.

A jednak i ci ludzie, silni i żyć umiejący, nieopancerzeni są dostatecznie przeciw dziwnym, bolesnym zawikłaniom i zrządzeniom. I w nich drzemią pierwiastki transcedentalne, czyniące ich bezwolnymi w pewnych natężonych momentach bytowania.

Najstarsza generacja, z największem umiłowaniem przedstawiona, ludzie, którzy przekroczyli w każdym razie 70 lat życia, są jeszcze najbardziej zwarci i skupieni. Są oni mądrzy, — już samą długowiecznością — i tę mądrą prostotę wnoszą w skomplikowaność zjawisk, nie utrudniają sobie życia. Niespodziewane ciosy, powodujące nawet rozłam w rodzinie, zastają ich przygotowanych i odpornych. I oni mają jednak chwile słabości, chwile, w których tajemne wizje biją o ich puklerze, — takie cudowne, gorące chwile późnego lata przeżywa stary Jolyon we przededniu śmierci, gdy w obręb jego życia wchodzi piękna kobieta. I umiera ze światłym, pełnym spokoju uśmiechem na ustach, wpatrzony w piękno, które idzie naprzeciw.

W najmłodszej generacji wrodzonym cechom Forsytów przeciwstawia się coraz silniej skoncentrowane spojrzenie wewnętrzne, nie tak wielka dbałość o opinję świata, większe pogłębienie. Nie mają w sobie hartu i spoistości, aby oprzeć się uderzającym, samowolnym siłom, biegnące przeznaczenia załamnią się w pryzmatach ich dusz i serc, powodując zadumę i chaos. Dlatego intenzywniej żyją i boleśniej cierpią. I gdy cień przeszłości pada złowieszczo na ich życie i zagradza drogę ich szczęściu, uginają się i nie walczą. Są podatni i subtelni, nie umieją już zdobywać, chyba tylko używać zdobytych pracą ojców bogactw.

I ten rozwój ducha poprzez pokolenia ukazuje Galsworthy, nie postęp cywilizacji, czysto zewnętrznej, nie pęd techniki w ostatnich lat dziesiątkach. O tem w powieści bardzo mało.

Powieść daje okresy z życia rodziny, te okresy, w których działo się coś ważnego i przełomowego. Nawroty myśli w przeszłość osób występujących (trzeba zaznaczyć, że na plan pierwszy wysuwa się kilka zaledwie postaci), spajają te luźne okresy, między którymi mija nieraz wiele, wiele lat.

Jedna jest tylko postać która się wije poprzez całą powieść i wiąże życia Forsytów. Postać najważniejsza, przez którą i dookoła której dzieje się wszystko: cierpienie jednych, radość drugich. Cóż my wiemy o niej, jaką jest Irena naprawdę? — Nie wiemy o niej niczego, tylko to jedno: że jest cudownie, wprost boleśnie piękną. Wiemy o niej tylko to, co czują i myślą o niej inni, przez których oczy i serca ją widzimy. Irena bowiem nie jest ukazana nigdy sama przez siebie.

*) John Galsworthy: Die Forsyde Sage 3 Bd. Paul Zsolnay Verlag Wiedeń 1926.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W jakim kierunku zdąża rozwój gospodarczy?

Pogląd Wernera Sombarta

(sn) Jeden z najwybitniejszych współczesnych ekonomistów prof. Werner Sombart ogłosił przed kilku dniami w „Vossische Zeitung" ciekawy artykuł, w którym omawia prawdopodobną linję rozwojową życia gospodarczego i socjalnego. Wywody jego, nacechowane zasadniczem ujęciem, sprawy. zasługują na streszczenie.

Zdaniem Sombarta, niezwykły wzrost zamożności w ubiegłem stuleciu był tylko epizodem. Dalszemu przyrostowi bogactwa w tem samem tempie stoi na przeszkodzie fakt, że o rozmiarach tego bogactwa rozstrzyga nie ilość rozporządzalnej energji, lecz ilość materjałów, których wydobywanie jest coraz trudniejsze.

Bieg wypadków sprawił, że Europa Zachodnia uzyskała wyjątkowy charakter na całej kuli ziemskiej, gdyż stała się ona niejako ogromnem miastem, dla którego wszystko inne było tylko prowincją, dostarczającą surowców i żywności. Rozwój życia gospodarczego niewątpliwie położy kres temu uprzywilejowanemu stanowisku Europy Zachodniej, gdyż kraje wschodnio- europejskie i pozaeuropejskie w coraz wyższej mierze rozwijają własną produkcję przemysłową. Europa Zachodnia chwilowo korzysta na tem, dostarczając jeszcze środków produkcji, ale po usamodzielnieniu się tych państw nie pozostanie i jej nic innego, jak tylko przez rozwinięcie własnego rolnictwa dążyć do samostarczalności.

Sombart nie uważa bynajmniej kapitalizmu za skazany na zagładę. Zdaniem jego nastąpi tylko przeobrażenie się kapitalizmu a jako idee przewodnie kierunku tej przemiany uważa on między innemi: zdetronizowanie dążenia do zysku jako wyłącznej pobudki działalności gospodarczej, ustanie gwałtownych skoków w rozwoju życia gospodarczego, zmniejszenie się przyrostu ludności i zastąpienie wolnej konkurencji zasadą solidaryzmu. Obok kapitalizmu coraz większą rolę odgrywać będą wszystkie systemy planowej gospodarki, opartej nie tyle na dążeniu do zysku ile raczej na zasadzie dostosowania produkcji do potrzeb.

Kapitalizm i socjalizm nie będą w przyszłości niczem od siebie się różnić. Obok nich jednak utrzymają się dzisiejsze formy drobnej gospodarki własnej tj. rzemiosło i rolnictwo. To ostatnie wzmocni się znacznie dzięki reformom rolnym, których przeprowadzenie we wszystkich państwach nie ulega wątpliwości.

W przyszłości zatem istnieć będą nadal wszystkie dzisiejsze formy gospodarki a więc kapitalizm, gospodarka. państwowa i kooperatywna, rzemiosło i rolnictwo. O jakimś gwałtownym przewrocie obecnego ustroju i nagłym przeobrażeniu podstaw życia gospodarczego nie może być mowy, gdyż rozwój gospodarczy odbywa się analogicznie do rozwoju organizmu tzn. tylko w drodze ewolucji. Jeżeli teza ta wymagała jeszcze dowodu, to dostarczył go rozwój gospodarczy Rosji sowieckiej.

—oSo—

Podział ludności w krajach wielkoprzemysłowych

Ucieczka ludności w krajach wielkoprzemysłowych ze wsi do miast i osad fabrycznych, intensywna już bardzo przed wojną, wyrosła do wymiarów niezwykłych po wojnie. Niemcy i Stany Zjednoczone dają najzupełniejszy i najjaskrawszy obraz tego zjawiska społecznego. Pięćdziesiąt lat temu ludność rolna w Niemczech wynosiła jeszcze 64% ogółu ludności Rzeszy. Spis ludności w Niemczech z roku 1926 wykazał, że na wsi pozostało jeszcze tylko 35% Tylko 22 miljony na 60 miljonów zamieszkuje jeszcze miejscowości, liczące nie więcej, nad 2.000 mieszkańców.

W Stanach Zjednoczonych podział ludności między wieś a miasto wykazał, że w roku 1920 na 105 i pół miljona ludności zamieszkiwało 51 i pół miljona wieś, a 54 miljony — miasto. W tem praca na roli zatrudniała bezpośrednio 11 miljonów ludzi, przemysł zaś — 13 miljonów. Zawody wyzwolone zgrupowały blisko 3 miljony osób, 4 miljony pracowało w handlu, 3 miljony — w przemyśle transportowym (koleje, żegluga, kolejki, tramwaje etc.). Podział, jak widzimy, prawie równomierny między wsią a miastem, rolnictwem a przemysłem. — Ale w ciągu lat ostatnich wzmógł się znacznie pęd do emigrowania ze wsi, na co wpłynęły też niebezskutecznie ustawy prohibicyjne o emigracji zamorskiej. Tak więc w samym tylko 1925 r. prawie pół miljona ludzi wyemigrowało do miast, opuszczając wieś i farmy rolnicze.

Najbardziej zaakcentowane jest to zjawisko w Anglji, gdzie rolnictwo rodzinne odgrywa rolę drugorzędną. Tu miasta pochłonęły 4/5 ogółu ludności (wyłączając Irlandję).

To samo zjawisko można dostrzec we wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich, gdzie przemysł się rozwija i odgrywa rolę kondensatora ludności w skupiskach miejskich i fabrycznych. Po wojnie w sposób wybitnie jaskrawy zaznaczyło się to w związku z rozwojem przemysłu we Włoszech.

—oSo—

Ale to wystarcza. Wkracza ona w świat Forsytów, w świat posiadania, w świat ludzi niezłomnych, dumnych, — i oto widzimy, że wnosi cały szereg konfliktów i cierpień w życie każdego, którego spotka na swej drodze, nawet w życie własnego syna.

Przed nieodgadnionem pięknem korzą się silni Forsyci i nie danem jest żadnemu z nich przejść obok niego obojętnie.

Irena może się wydać czasem nawet okrutną i niedobrą. Ale tak nie jest. Jest ona tylko tak niedobrą, jak niedobrem jeset przeznaczenie, wiodące rzeczy ku bolesnym rozwiązaniom, wiodące smutek i radość, dwie bliźniacze siostry, na jednym łańcuchu wydarzeń.

Jest tak okrutną, jak okrutną jest ślepota nieuglętej miłości, która mimo zdeptania jej i znęcania się nad nią trwa jeszcze.

Irena — to żywa, cudowna kobieta. Ale jest też w tej książce symbolem.

Całe to wielkie epos otula ściszenie i stonowanie, mimo namiętności, pożądań i bólu. Niema tych krzyków, z głębi wnętrzności wydartych, jakie są w powieściach rosyjskich, i częściowo niemieckich. Jest raczej hamsunowska, pogodna mądrość i uśmiech pełen przebaczenia.

Tak się też czyta tę powieść. I tak się przez nią widzi życie.

Stawanie się, trwanie i przemijanie. Już tylko odważne patrzenie śmierci w oczy u starych, jeszcze nierozumienie życia i bolesność walki i decyzji u młodych.

Wanda Kragen.

Informator gospodarczy

NR. 5: Płaci Pan 2 proc od wartości sprzedanego towaru a nie użytych surowców.

STAŁY CZYTELNIK W N. TARGU: Na Węgrzech nie przeprowadzono waloryzacji, zatem wkładka ta jest prawie bez wartości.

A. B. W.: Od pośrednictwa handlowego płaci się 5 proc. podatku obrotowego, a ponadto czwartą część tego podatku, czyli 1 1/4 proc. dla związków samorządowych.

JOTGE: Termin ten przesunięty został do 1 lipca br. O sprawie tej zamieścimy jeszcze bliższe informacje.

„ZAWSZE WDZIĘCZNY", RUDNIK: Władza podatkowa obowiązana jest w myśl okólnika Min. Skarbu udzielić Panu ustnych wyjaśnień, na jakiej podstawie został Panu wymierzony podatek obrotowy. Ma Pan więc zupełne prawo żądać tych wyjaśnień. Po otrzymaniu ich należy wnieść (do 15 maja br.) odwołanie, w którem można przytoczyć dowody, że obrót Pański nie był tak wysoki. jak to ustaliła komisja szacunkowa.

CELINA: Musi Pan podać datę śmierci testatorki.

„ENKA": 1) O uzyskanie koncesji należy zwrócić się do Min. Skarbu.

2) Spółdzielnia nie potrzebuje koncesji na wykonywanie pewnych, zwyczajnych czynności bankierskich.

3) Stempel na 10 zł i po 50 gr od załącznika.

4) Może być udzielona.

ABONENT, KRAKÓW. 1) Z Austrją nie zawarliśmy dotychczas umowy w sprawie waloryzacji ubezpieczeń. Być może, że umowa taka przyjdzie w przyszłości do skutku.

2) Dochód z nieruchomości, położonej za granicą, nie podlega u nas podatkowi dochodowemu, jeżeli taki podatek płaci się zagranicą od tej nieruchomości a zarazem istnieje wzajemność, że dane państwo zagraniczne również zwalnia od podatku dochodowego nieruchomości swych obywateli, położone w Polsce.

3) Oficjalny kurs dolara w dniu 2/4, 1926 wynosił 7.90 zł, a 7/4. 1926 — 8.10 zł.

„RZEMIEŚLNIK" KRAKÓW. Jeżeli Pan pracuje tylko sam, to nie potrzebuje Pan płacić wcale podatku obrotowego. Należy wnieść odwołanie niony od nabycia patentu kandlowego.

ABONENT M. J. Ustawowe odsetki zwłoki wynosiły 15 proc. do 28/2, 1927, a obecnie 10 proc. lub wyjaśnić to ustnie w Urzędzie skarbowym z powołaniem się na to, że został Pan już zwol-

Dr B. S.

LISTY Z KRAJU.

List z Przemyśla

Imponująca uroczystość sederowa garnizonu przemyskiego. — Dowódca okr. korp. gen. Galica ze swym sztabem, gośćmi żołnierzy żydowskich. — Zamknięcie Uniwersytetu Ludowego. — Z towarzystw Juwalu i Achwy. — Przed wyborami. — Plaga kradzieży.

W pierwszy wieczór sederowy odbyła się w sali kahału imponująca uroczystość przy współudziale dowódcy korpusu gen. inż. Galicy, naczelnego rabina wojsk polskich płk. Dra Miesesa, dowódców pułków, komendanta miasta ppłk. Górkiewicza oficerów sztabu generalnego i przełożeństwa kahału. Do stołu sederowego zasiadło 120 żołnierzy żydowskich (część wyjechała do swych domów na urlop). Po pięknem kazaniu rabina płk. Dra Miesesa, przemówił do szan. gości i żołnierzy żydowskich Dr. Michał Szwarc, przeprowadzając piękną paralelę między wyzwoleniem Żydów a Państwa Polskiego. Gen. Galica dziękował komitetowi za urządzenie rytualnej kuchni dla żołnierzy żydowskich jego okręgu; Niechaj czują się swobodnie Ci, którzy spełniając swój święty obowiązek, są zdala od swoich rodzin. Mundur, który noszą, jest symbolem obrony wolności, która tak Żydom jak i Polakom jest zawsze drogą i świętą. Głębokie przemówienie dowódcy korpusu, bardzo życzliwe skierowane pod adresem ludności a w szczególności żołnierzy żydowskich, wywarło bardzo dodatnie wrażenie.

Po przemówieniach nastąpiły toasty na cześć Prezydenta Państwa, marszałka Piłsudskiego, gener. Galicy i wojska.

Szanowni goście zasiedli do stołu a chór templum odśpiewał „kidusz", poczem nadrabin Dr. Mieses rozpoczął odmawianie Hagady, a za nim żołnierze, którym komitet przygotował wszystko od żywności począwszy, a na egzemplarzu Hagady dla każdego skończywszy. Podczas odmawiania Hagady gen. Galica z otoczeniem pili zgodnie z rytuałem „arba kosot" wino Karmel. Po odprawieniu pierwszej części Hagady szan. goście opuścili salę, a żołnierze rozpoczęli ucztę sederową.

Komitetowi, w skład którego wchodzili delegaci kahału i oficerowie pp. kpt. Rauch, porucz. Apfelsiss i st. ogniomistrz Mayer, należy się szczere uznanie za sumienne przygotowanie tej akcji świątecznej, na którą ze strony wojskowości otrzymano po 1 zł. 36 gr. na osobę dziennie, resztę wyłożył kahał.

Niemniej należy się podziękowanie gen. inż. Galicy i wszystkich oficerom, którzy przez swe przybycie dali wyraz pomyślnej zmiany stosunków polsko- żydowskich.

Onegdaj odbyło się uroczyste zamknięte Żyd. Uniwersytetu Ludowego, założonego przez związek akad. „Agudath Herzl" w Przemyślu. Sprawozdanie z działalności i rozwoju tej tak ważnej placówki kulturalnej złożył senior zw. Agudath Herzl p. M. Szweber. Przez przeciąg 6 miesięcy odbywały się systematyczne wykłady i referaty z dziedziny judaistyki, na które specjalnie kładziono większą wagę, oraz przedmiotów ogólnych, prowadzonych przez członków związku pp. Altbauera, Brettholza, Horna, Hennera, Lauba, Finka, Pohorillego, Schwebera br. Tannenbaumów i innych. Szczera podzięka należy się p. Drowi Reichmanowi, który przez przeciąg 3-ch miesięcy systematycznie wykładał ekonomję polityczną. Kierownictwo spoczywało w rękach p. B. Miltaua, który z oddaniem starał się o utrzymanie tej instytucji, i p. A. Feldhofa starannie prowadzącego administrację. Na zakończenie wygłosił p. Brettholz referat nt. „Wł. Żabotyński". Jedna ze słuchaczek p. Bachmanówna dziękowała kierownictwu za założenie i utrwalenie uniwersytetu ludowego.

Z członków uniwersytetu ludowego założono stow. „Achwę" żeńską. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia liczącego 60 członków. Wybrano nowy zarząd z p. E. Ungerówną jako przewodniczącą.

Dn. 24 bm. odbyło się Zw. W. Zgromadzenie tow. muzycznego „Juwal". Sprawozdanie składali przewodn. p. Dr. Weintraub i Dr. Malawer. Instytucja ta, niestety wskutek inercji i apatji szerszego ogółu, a z drugiej strony tarć osobistych chyliła się ku upadkowi. Dwie rzeczy grane przez Towarzystwo nie przyniosły dochodu. Wybrano zarząd w skład którego wchodzą pp. Dr. Weintraub jako przewodniczący, dr. D. Landau jako

zast. przewodn. i pp. Galler, inż. Bazar, Eisler, L. Landau, M. Trau, E. Knollerówna, Neger, Sima i Ries. A. jako członkowie wydziału. Nowy wydział narodowo uświadomiony, daje rękojmie, iż praca Towarzystwa posunie się na zdrowe tory.

Jakkolwiek jeszcze nie rozpisano wyborów do Rady miejskiej, ani nie wiadomo, kiedy się wybory odbędą, już jednostki, którym się grunt pod nogami pali, rozpuszczają pogłoski, jakoby prezydjum tutejszej organizacji sjońskiej porozumiewało się z burmistrzem w sprawie stworzenia „bloku“. Są to wymysły panów, którzy wiedząc, iż nic nie mają do szukania w ulicy żydowskiej, używają wszelkich niecnych środków, byle nie stracić swoich krzesełek.

Jak z innej strony dowiadujemy się, jest w przygotowaniu blok grup stojących na gruncie narodowo- żydowskim, mający stworzyć w przyszłej radzie miejskiej silny żydowski „klub mieszczański“.

Plaga kradzieży szerząca się w naszem mieście jest wprost zastraszająca. Niema prawie dnia, by nie dokonano jakiegoś włamania mieszkaniowego i to nie tylko w nocy, ale i w jasny dzień. Na placach targowych uwijają się złodzieje grupami, tak, iż chłopi obawiają się przyjeżdżać do miasta na targi. Władze bezpieczeństwa powinny się tą sprawą zająć, wzmocnić patrole policyjne na peryferjach miasta i użyć wszelkich środków, aby mieszkańców od tej zmory uwolnić.

List z Nowego Targu

Klika przy robocie. — Akcja szeklowa.

„Tysiące broszur i artykułów, napisanych przez najzagorzalszych ateistów nie potrafi tyle zdziałać dla wywołania odrazy do wojującego kleru, ile postępowanie i czyny, dokonane przez nich samych“. Temi mniejwięcej słowy rozpoczynał się przed kilku tygodniami artykuł jednego z pism żydowskich, a klasyczną ilustracją powyższych słów znajdujemy w postępowaniu naszej domorosłej kliki smutnej-sławy „Herszlowców“, których barbarzyńskie i średniowieczne metody walki, w szczególności przeciwko instytucjom narod.- żydowskim, wywołują uczucie wstrętu i obrzydzenia nawet u tych, którzy jeszcze mieli jakieś sympatje dla ich przywódcy „Herszela“. I tak widok odezwy Żyd. Funduszu Narodowego, w Beth- Hamidraszu, podpisanej przez największe powagi rabinackie Palestyny i Polski, tak rozsierdził elewów „jeszywy“ prowadzonej przez Herszele, że — na skutek dyspenzy, udzielonej im przez tego ostatniego i z jego polecenia — w samo święto Pesach świecą podpalili tę odezwę, aż pozostały z niej tylko strzępy, świadczące dowodnie o wysokiej kulturze i religijności, jakiej nabywają w tej szkole pod kierownictwem tych ludzi, którzy sobie przypisują monopol na religję. Mimowoli przypominają się słowa jednego z radnych kahalnych, który już dawno przepowiadał, że w tej rzekomej jeszywie wychowuje się nie młodzież, lecz fanatyczną dzicz, a ostatnie auto da fe, odezwy Żyd. Funduszu Narodowego wykazało słuszność tych słów.

Ośmielona biernością tutejszego społeczeństwa żyd. i Kahału, stara się ta klika ostatnio również swoją fanatyczną łapę położyć na bieg spraw kahalnych a w szczególności wywrzeć wpływ na aktualną obecnie sprawę przyjęcia drugiego rzezaka. Sprawa ta wlecze się już od szeregu miesięcy i wszystkie prawie posiedzenia Kahału wypełnione są „debatami“ na ten temat, a klika „Herszlowców“ wszelkimi siłami stara się przez kilku swoich macherów wywrzeć wpływ na Kahał w tym kierunku, by rozstrzygająca dla ostatecznej uchwały była nie opinja ogólnie poważanego rabina, który od przeszło 40 lat sprawuje bez zarzutu swój urząd, lecz opinja ich przywódcy Herszla, któremu chcą w ten sposób gwałtem nadać pewne atrybucje rabinackie i już za życia obecnego rabina rozpocząć walkę o godność rabinacką. Specjalnego posmaku nabiera ta walka „rzezacka“ w związku z ostatnimi wyborami do Rady Miejskiej, gdyż głównym rzecznikiem tej kliki w kahale, który kruszy kopje w obronie tej fanatycznej dziczy, dla której metod i sposobów postępowania można mieć tylko pogardliwe politowanie, jest Dr. Goldner, który trzymając się widocznie zasady: „niechaj nie wie prawica, co czyni lewica“ w sprawie rzezackiej dawał przyrzeczenia (przed swym wyborem) na wszystkie strony, aż w rozstrzygającej chwili, kiedy trzeba było puścić farbę, wykręcił się, forsując bez żadnej uzasadnionej przyczyny uchwałę, że rozpisuje się ponowny konkurs na rzezaka.

Niezrażeni jednakże tem wszystkiem, towarzysze wzięli się energicznie do przeprowadzenia akcji szeklowej, która też idzie zupełnie zadowalająco i należy się spodziewać znacznie lepszego wyniku niż w roku poprzednim.

Odpowiedzi „Lekarza Domowego“

ARTUS: Bierze się zawsze na sto gramów spirytusu, 1 gram salicylu i pół olejku rycynowego. — **TROSKLWA MATKA Z.:** 1) Najwcześniej w tydzień po ustąpieniu gorączki. — 2) Kąpiel najlepiej 1—2 tygodnie po ustąpieniu gorączki. — Unikać potraw ciężko strawnych. — **OLE EREC:** 1) Nie da się nic zrobić, ale jest to zupełnie nieszkodliwe i bez znaczenia. Nie przyniesie Panu szkody ani ujmy. — 2) I owszem, ułatwia dostęp światła i powietrza, które są czynnikami ważnymi dla porostu włosów. — **DANTE, KRAKÓW:** Wcierać w ręce kilka razy dziennie puder z tannoformem. Kosztowne, ale radykalne jest naświetlenie dłoni promieniami Roentgena. — **VERITAS:** Jeśli palec ropieje, to konieczne jest zbadanie przez lekarza. — **MŁODA SJONISTKA Z OKOLICY:** Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. — **PIĘKNA REBEKA:** Myć włosy w ciepłej wodzie z dodatkiem szczypty sody. Mydło najlepiej siarczane. Poza rumiankiem nic innego poradzić Pani nie możemy. — **FARSALOS:** 1) W dzień zmywać czoło 2—3 razy wodą kolońską, na noc maść siarczana. — 2) Szwedzka gimnastyka. — **HELA Z TARNOWA:** 1) Unikać nałogu, a i ta dolegliwość ustąpi. — 2) Pachy zmywać 3—5 proc. spirytusowym roztworem formaliny, nogi 20 proc. roztworem tejże (na receptę lekarza). — 3) Patrz „Młoda sjonistka z okolicy“. Ponadto — o ile możności — naświetlać lampą kwarcową. — **THE YOUNG GIRL:** Utlenić perhydrolem w maści. — **1.000 DOLARÓW:** 1) Rozpoznać można, mając doświadczenie w tym względzie, t. zn. będąc lekarzem; dlatego radzimy zwrócić się do lekarza. — 2) Zaburzenia w funkcjonowaniu jajników; wskazane zażywanie preparatów jajnikowych (thelygan). — 3) Wymaga obejrzenia. — **WDZIĘCZNY Z. L.:** Jest to stan nieraz bardzo uporczywy i niełatwo dający się usunąć. Wymaga przedewszystkiem stwierdzenia, czy w preparacie miskroskopowym nie ma bakteryj kataralnych, które ten wyciek podtrzymują. Dopiero zależnie od wyniku tego badania mikroskopowego ustalić można przebieg leczenia. — **JEDEN Z WIELU:** Jedna i druga droga jest niebezpieczna. W każdym razie druga — jeśli tylko nie nadużywano zbyt często i zbyt nadmiernie — bezpieczniejsza. — **VALENTINO I LYA MARA:** 1) Kąpać w zimnej i gorącej wodzie naprzemian po kilka minut. Maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). — 2) Patrz „Dante, Kraków“ i „Hela z Tarnowa“ p. 2. — 3) Patrz „Hela z Tarnowa“ p. 3. — 4) Salicyl w kollodjum (na receptę) i wygodne obuwie. — 5) Skontrolować zęby, czy niema zepsutych. — 6) Gimnastyka szwedzka i sporty; można jeszcze urość. — 7) Krem „Taky“. — 8) Nie znamy sposobu, prócz silnej woli. — **SIEROTA Z TARNOWA:** 1) Patrz „Farsalos“ p. 1. — 2) Wskazany. — **ARTEK:** 1) Jest to anomalja rozwojowa. — 2) Łatwy i bezpieczny zabieg operacyjny usunie ją i uwolni Pana raz na zawsze od wszelkich możliwych następstw. — 4) i 5) Nie. — 6) Może spowodować rozdrażnienie i ból. — 7) i 8) Nie umiemy Panu tego wytłumaczyć. — 9) Masaż twarzy. — **STAŁY CZYTELNIK, M. B. B.:** 1) Jeżeli nie zupełnie wyleczalne, to w każdym razie duża poprawa. — 2) W Krakowie kursa takie prowadzi p. Stanisław Syc, autor dziełka „Jąkalstwo i jego leczenie“. (Kraków, ul. Długa 11). — **CZTERY WENUS:** 1) Myć twarz gorącą wodą i zaraz potem zimną. — 2) Miną z czasem; na przyspieszenie tego nie znamy środka. — 3) Patrz „The young girl“. — 4) Przeprowadzić kurację złuszczającą. — 5) Elektryzacja nosa prądem galwanicznym. — 6) Wcierać spirytus salicylowy. — 7) Zmywać rzęsy roztworem boraksu. — **A. G. KRAKÓW:** Patrz „1.000 dolarów“ p. 2. — 2) Musi się Pani z żądaniem tem zwrócić do swego lekarza. — **AUERI:** Patrz „The young girl“. Mydło w tym wypadku obojętne. — **SZATYNKA, SWOSZOWICE:** Tylko masaż i gimnastyka szwedzka. Pozatem obcisły staniczek. — **JAŚMINA:** 1) Wymaga obejrzenia. — 2) Patrz „Cztery Wenus“ p. 7. — 3) Patrz „Młoda sjonistka z okolicy“. — 4) Wcierać w wilgotne ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 5) Houbigant. — 6) Nie znamy środka. — **KOCHAM NOWY DZIENNIK:** 1) Bez obejrzenia nie możemy radzić. — 2) Tak, letnią wodą. — 3) Patrz „Jaśmina“ p. 4. — 4) Patrz „Młoda sjonistka z okolicy“. — **BLONDYNKA Z KATOWIC:** 1) Maść z ichtyolem (na receptę lekarza). — 2) Kąpiele w słonej wodzie i masaż.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Król Alfons XIII. — niedoszły doktor honorowy

W pewnych kołach uniwersyteckich w Hiszpanji powstała myśl, by króla Alfonsa zamianować honorowym rektorem i doktorem wszystkich hiszpańskich uniwersytetów. Nominacja ta miała zadokumentować, że między królem a hiszpańską inteligencją panuje najzupełniejsza harmonja. Inicjatywa wyszła od fakultetu filozoficznego w Madrycie, lecz natrafiła na bardzo energiczny sprzeciw. 14 profesorów założyło protest, tak że rektor zmuszony był wszcząć dyskusję nad tą sprawą. Niektórzy z uczonych, a zwłaszcza znany profesor medycyny Migran, nawiązał do roli króla przy wy daleniu Unamuny i w tak ostrych słowach wystąpił przeciwko królowi, że musiano przerwać dyskusję. 14 profesorów oświadczyło się przeciwko tej nominacji, 40-tu za, a 60 powstrzymało się od głosowania. Wobec tego wątpliwą jest rzeczą, czy nominacja dojdzie do skutku.

„Sympatyczny“ mord Kharaga

Kharag Bahadur Sing student uniwersytetu w Kalkucie i sekretarz towarzystwa „Gurkha Samaj“ broniącego interesu przebywających w Kalkucie ludzi z Neapolu zamordował bogatego kupca i fabrykanta Hiralala Agarvala. Khrag skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, a proces jego wywołał w Indjach olbrzymie poruszenie. Setki i tysiące petycyj napływają do wicekróla z prośbą o ułaskawienie mordercy. Jakiż to więc morderca i dlaczegóż sympatje ludności stoją po jego stronie?

Hiralala Agarval był rozpustnikiem i za pieniądze kupował do swego haremu ciągle nowe kobiety. Pewnego dnia tą drogą dostał młodą, posągowo piękną Raykumari z Neapolu. W obronie jej i by ją wydostać, towarzystwo „Gurkha Samaj“ wydelegowało swego sekretarza do bogatego fabrykanta. Podczas rozmowy z nim i z piękną Raykumari dowiedział się Kharag, że piękna dziewczyna jest jego przyrodnią siostrą. Wówczas zrodził się w nim plan ukarania śmiercią Hiralala, i w ten sposób odstraszenia wszystkich krzywdzicieli biednych dziewcząt z Neapolu.

Teraz pojmujemy, dlaczego ten mord odbił się tak głośnem echem w całych Indjach.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 2 maja.

Kraków (422 m) 18—18,40 Transmisja z Warszawy. 18,40—19 Rozmaitości. 19—19,25 Odczyt pod tyt.: „Życie wyrazów polskich“ Cz. II. „Zapożyczenia“ — wygł. prof. Dr. J. Łoś. 19,30—19,55 Odczyt pod tyt.: „Zasługi Tow. Szkoły Ludowej w prze-

szłości i zadania na przyszłość“, wygł. prof. Dr. W. Wysocki. 20—20,30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. od 20,30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 Komunikat lotniczo- meteorologiczny. 15—15,25 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. 15,30—17,30 Stacja nieczynna. 18 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 19,30—19,55 Odczyt z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien“. 19,55—20,15 Komunikat rolniczy. 20,15—20,30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20,30 Koncert wieczorny, kameralny. 22 Sygnał czasu. Komunikaty.

Stuttgart (379.7 m) 20 Koncert Maria Battistini. Wieczór aryj i pieśni.

Wiedeń (517.2, 577 m) 16,15 koncert. 18,10 Odczyt: „Jak należy rozumieć i przeżywać muzykę?“ 20,05 Wieczór austrjackich kompozytorów.

Wesoły kącik

WIE, JAK TRAWA ROŚNIE...

— Ty, mnie się zdaje, że jest ktoś z wizytą, bo mamusia śmieje się z dowcipów tatusia...

MĘCZENNIK.

— Karolu, skąd ta kwaśna mina?
— Mam nową robotę, człowieku...
— To się ciesz, drabie!
— Człowieku, upadam już poprostu! Od 7 godz. rano do 6 wieczorem noszę na czwarte piętro z kubłem pełnym wapna, to nie bagatela!...
— I jak długo już się tak męczysz, biedaku?
— Zaczynam od poniedziałku...

Dział sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Pierwsze lody przełamane

Możliwość ugody między PZPN-em a Ligą.

O przebiegu i uchwałach Konferencji PZPN-u w Katowicach 24 ub. mies. informowaliśmy już naszych czytelników. Dowiadujemy się obecnie. iż jeszcze przed odbyciem powyższej konferencji zwróciła się komisja ZPZS, wybrana na walnem zebraniń 28 marca br., celem doprowadzenia do zgody między PZPN-em a Ligą, do obu walczących obozów z propozycją arbitrażu. Liga na arbitraż tej komisji się zgodziła, przedkładając swoje postulaty, które komisja ZZ przesłała Konferencji PZPN-u do Katowic. Tak więc ogłoszone przez nas uchwały tejże konferencji i jej postulaty ugodowe są wobec tego kontrpropozycjami Ligi, która w swoich 15 punktach obostrzyła i rozszerzyła znacznie swe żądania w stosunku do postawionych na walnem zebraniu PZPN-u 28 lutego br. warunków. Oto postulaty Ligi:

1) Stwarza się „klasę państwową" (odpowiadającą Lidze) i daje się jej autonomję na wzór OZPN-ów; 2) poza klasą państwową ma istnieć 6 zasadniczych okręgów: Kraków, Lwów, Łódź, Górny Śląsk, Poznań, Warszawa; 3) siedzibą zarządu Związku i Klasy Państwowej jest Warszawa; 4) Zarząd Związku państwowego składa się z prezesa, sekretarza generalnego, wybieranych rok rocznie na walnem zgromadzeniu, oraz desygnowanych przedstawicieli każdego OZPN-u, mieszkających stale w siedzibie zarządu i z 3 desygnowanych przedstawicieli klasy państwowej, zamieszkałych stale w siedzibie zarządu; 5) Polskie Kolegjum Sędziów jest instytucją odrębną, niezależną i neutralną; 6) klasa państwowa ma składać się z 14 klubów, tworzących obecnie Ligę; 7) zmiany w organizacji mają być przeprowadzane przez nadzwyczajne walne zgromadzenie w ciągu 6 tygodni od dnia podpisania ugody; 8) gracze pozostają w tych klubach, w których byli w chwili podpisywania ugody; 9) siedziba Związku ma być przeniesiona do Warszawy niezwłocznie; 10) po dokonaniu fuzji kluby I. Ligi okręgowej mają należeć do klasy A, kluby II. Ligi do klasy B i t. d.; 11) stosunek klas w okręgach ma być 1:2:4 (na każdy klub A klasowy, 2 B klasowe i 4 C klasowe); 12) w sprawie długów PZPN ma być wybrana komisja, złożona z 5 osób, — 2 z PZPN, 2 z Ligi i przewodniczącego, desygnowanego przez ZZ, przyczem wszelkie długi, powstałe z winy członków zarządu PZPN, mają być spłacone przez nich samych, a resztę zobowiązań przyjmuje przyszły PZPN.; 13) maksymalna ilość zawodów międzypaństwowych w roku — 4, przyczem terminy tych meczów winny być ogłoszone najpóźniej 31 stycznia danego roku; 14) zawody międzyokręgowe i międzymiastowe mają się odbywać tylko w te dni, co i zawody międzypaństwowe; 15) od wszystkich zawodów potrąca się 1 procent na ZZ., 1 procent na fundusz olimpijski z tem, że sumy te mają być wpłacone nie później, niż w 10 dni po zawodach.

Sukcesy sportu polskiego

Polscy lekkoatleci zrewanżowali się za przegraną w Rzymie zwycięstwem we Florencji 24 bm., **pokonując reprezentację Toskany** 59:50 p. Wyniki: 60 m. 1) Szenajch (P.) 7'1 s.; 4) Dobrowolski, Tyczka: 1) Inocenti (T.) 3'40 m, 2) Rzepka (P.) 3'30 m. Bieg 1.500 m: 1) Tippi (T.) 4'16 m, 2) Foryś (P.), 4) Jaworski. Bieg 5.000 m: 1) Freyer (P.) 16'04 m, 3) Sawaryn (P.). Skok w dal: 1) Torre (T.) 6'59 m, 2) Sikorski (P.), 3) Cejzik (P.). Bieg 200 m: 1) Torre (T.) 23'4 s., 2) Weiss (P.), 4) Dobrowolski (P.). Oszczep: 1) Capecchi (T.) 54'15, 2) Smakulski (P.) 49'73 m, 3) Dobrowolski. 8.000 m: 1) Kostrzewski (P.) 2'06. 2) Malanowski. Skok w wyż: 1) Fryszczyn (P.) 1:75, 4) Cejzik (P.). Dysk: 1) Baran (P.) 40'50, 2) Cejzik. Stafeta olimpijska (800 + 400 + 200 + 100): 1) Polska (Kostrzewski, Weiss, Dobrowolski, Szenajch) 3'43 m, 2) Toskanja.

Klęska polskich lekkoatletów w Rzymie nastąpiła: 1) z powodu zbyt wczesnej pory zawodów i niedostatecznego treningu; 2) bardzo kiepskich warunków terenowych świeżej bieżni i skoczni; 3) przewagi bezwzględnej średnio- i długodystansowców włoskich; 4) cynicznie jednostronnego startera; 5) niedyspozycji kilku atletów polskich. Szanse na zwycięski rewanż w Warszawie są niemal pewne.

Freyer zgubił pantofel podczas biegu na 5 klm. w Rzymie i to przyprawiło go o utratę drugiego, a może nawet pierwszego miejsca i musiał się zadowolnić trzeciem miejscem. Zrewanżował się za to we Florencji, zdobywając pewnie pierwsze miejsce.

Polacy zdobyli w Nicei na konkursach hippicznych wiele zwycięskich miejsc, oraz nagród pieniężnych łącznie 50.000 fr. fr. przeszło.

Polscy szermierze odnieśli w Pradze wielki sukces. Na meczu szermierczym Polska—Czechosłowacja 24 ub. mies. uzyskała drużyna Polski w składzie Segda, Papee, Dr. Ader, Zabielski i Friedrich wynik nierozstrzygnięty 24:24 punkty. **Rezultaty spotkań:** floret 9:7 dla Czech, szpady 8:8, **szable 9:7 dla Polski. O zwycięskim wyniku na szable rozstrzygnęło** zwycięstwo Dra Adera w **decydującem spotkaniu.** — Z polskich szermierzy odznaczył się **najbardziej** kpt. Seyda.

—o—

Ze sportu żydowskiego

Sekcja kolarska Makkabi krak. wysyła 4 jeźdźców na zawody kolarskie szosowe (30 klm. i 50 klm.) **lwowskiej Hasmonei,** urządzanych 8 maja br. z okazji wielkiego dnia sportowego i otwarcia boiska. — W dniu tym odbędzie się również mecz ligowy Hasmonea—Polonja warszawska. Wobec powyższej imprezy odkłada sekcja kolarska Makkabi zawody wewnętrzne o naramiennik klubowy (8 maja).

Sekcja fotballowa Makkabi (Kraków) odbywa dziś 2 bm. nadzwyczajne walne zebranie w sprawach bardzo ważnych, w lokalu klubu przy ul. Gertrudy 8.

Konferencję żydowskich klubów sportowych Krakowa zwołuje zarząd Makkabi na środę 4 bm. do lokalu klubowego przy ul. Gertrudy 8, celem omówienia sprawy fuzji wszystkich żydowskich klubów w łonie Makkabi. Myśl tę, na którą niejednokrotnie na łamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę, wskazując na jej zbawienność i konieczność, uważamy za bardzo szczęśliwą i pożyteczną i możemy ją tylko jak najgoręcej polecić. Najwyższy już czas, ażeby wszyscy żydowscy sportowcy i wszyscy żydowscy działacze sportowi, pragnący się poświęcić pracy około regeneracji fizycznej żydostwa, przeprowadzili konsolidację organizacyjną w jednolitą, silną reprezentację żydowskiego sportu w Krakowie.

W Warszawie odbyły się ostatnio 2 popisy gimnastyczne żydowskie. — **Jeden popis Makkabi przy** współudziale Żabotyńskiego nie udał się pod względem frekwencji (rzecz niezwykła i niezrozumiała), drugi popis „Tozu" ściągnął pełną salę. Obydwa popisy odbyły się w cyrku warsz. Natomiast mecze Makkabi warsz. cieszą się ostatnio wielką frekwencją, drużyna bowiem Makkabi rozwija się bardzo dobrze.

W Będzinie rozegrały dwa konkurencyjne kluby żydowskie Zagłębia: **Hakoah z Będzina** — Makkabi z Sosnowca 2 mecze z wynikami 2:2 i 2:1.

AZS Lublin pokonał tamtejszy Hakoah 11:1.

Żydowskie kluby sportowe wykazują ostatnio w całej Polsce ogromny spadek w rozwoju.

W Tarnowie odbyły się następujące mecze: Tarnovia—Barkochba (Rzeszów) 4:0, Samson—Jutrzenka 0:0 mistrz. podokr. klasy B, Metal—Sandecja (Nowy Sącz) 3:1, Tarnovia—Biała Lipnik (Bielsko) 3:3 mistrz. klasy A.

• • •

W nowej, krytej pływalni YMCA w Krakowie trenują podobno pływacy AZS-u i Cracovii. Czyż zawodnicy innych klubów nie zostaną tamże dopuszczeni? Interpelacja pod adresem Krak. Okr. Zw. Pływ.

Wiadomości krajowe

Pogłoski o rezygnacji Dra Cetnarowskiego ze stanowiska prezesa PZPN-u nie odpowiadają rzeczywistości.

Cracovia wyjeżdża w lipcu br. na tournee do Rumunji, Bułgarji i Jugosławji na 10 meczów.

AZS Kraków zaangażował Burjanka jako swego trenera tennisowego. Nadto odnawia wybitnie swój tabor wioślarski. Koło przystani wioślarskiej AZS-u budować ma kuratorjum szkolne krakowskie przystań dla młodzieży gimnazjalnej.

Legja krakowska buduje na swem boisku trybuny, tusze i kręgielnię.

Cyklopedestre (bieg kolarski na przełaj) krakowskiej Legji dnia 24 ub. mies. na 22 i pół klm. i 22 zaw. wygrał: 1) Głowacki (AKS Warszawa), 2) Pachel (Garbarnia, Kraków), 3) Hilfstein (Makkabi, Kraków).

Polska zgłosiła swój współudział do mistrzostw pływackich Europy w Bologni.

Po raz pierwszy w Polsce odbędą się w dniach 27 do 30 maja i 1 do 7 czerwca br. w Warszawie międzynarodowe konkursy hippiczne, do których zgłosiło się już 11 państw, a mianowicie: Anglja, Francja, Włochy, Belgja, Portugalja, Holandja, Węgry, Niemcy, Czechosłowacja, a pono nawet Sowdepja. W ciągu 7 dni rozegranych zostanie 12 konkursów, na które przeznaczono 50.000 złotych w nagrodach pieniężnych.

Międzynarodowy rajd Automobilklubu Polski odbędzie się 5—12 czerwca br.

5 morgów gruntu wartości 200.000 złotych ofiarował ks. Sanguszko na budowę stadjonu sportowego w Tarnowie.

Nawet w Krośnie buduje się stadjon sportowy.

Fuzja Polonji przemyskiej z Legją nie doszła narazie mimo wszystko do skutku. Taksamo ani Polonja, ani Jarosławja nie przystąpiły na walnem zebraniu 13 ub. mies. do przemyskiej Ligi okręgowej i delegaci ich zebranie to opuścili. Żywot Polonji jest bardzo ciężki, ponieważ większość jej graczy jako wojskowi gra w Lechji lwowskiej, która pokonała Legję przemyską 2:1. W rozgrywce o puhar wielkanocny pokonał Ruch — Jutrzenkę 5:3, Czuwaj — Świt 8:0, Legja — Hagibor 8:1.

201 zawodników startowało w biegu na przełaj „Wieku Nowego" we Lwowie dnia 24 bm.

Zawody ligowe Pogoń—Hasmonea (7:1) zostały unieważnione z powodu pewnych nieformalności w zgłoszeniu graczy do Ligi.

Olbrzymią sensacją i wielką propagandą sportową w Lublinie był bieg ABC na przełaj dla wszystkich, również dla pań, wśród których zwyciężyła na 1.400 m. **Abramkówna** (niestowarzyszona Żydówka), która odstawiła o 400 m. wszystkie współzawodniczki i przybyła do mety wspaniałym finiszem.

We Wilnie uległa tamtejsza Makkabi Katowickiemu Kol. KS 1:3. Niespodzianką w mistrzostwie okręgowem było zwycięstwo Ogniska nad Pogonią 3:1. Benjaminek A klasy (Ognisko) uzyskuje już drugie z rzędu zwycięstwo. 1 p. p. Leg. zremisował się z Wilją (0:0), która dokonała fuzji z AZS-em, pod nazwą którego kluby połączone odtąd występować będą. Nowym nabytkiem Wilna jest **Wirowski** z Pogoni (Katowice), który gra w AZS-ie, natomiast Pogoń wileńska utraciła świetnego napastnika **Szallera,** który przeniósł się do Kresowji w Grodnie.

Wiadomości zagraniczne

We Wiedniu prowadzi w mistrzostwie Admira, Rapid zaś zdobył puhar wielkanocny Wiednia i znajduje się w znakomitej formie, rywalizując z Admirą. Na końcu tabeli znajduje się Rudolfshügel, któremu grozi nieuchronny spadek do II klasy.

W czasie świąt wielkanocnych bawiło na kontynencie 40 drużyn fotballowych angielskich.

Lefevre, słynny pływak paryski, otrzymał od policji paryskiej w nagrodę za kilkakrotne wyratowanie z nurt Sekwany z narażeniem własnego życia kilku samobójców — lekceważącą lekcję, że jego czyny jako pływaka nie są wcale godnymi odznaczenia i nagrody!

Zuzanna Lenglen otrzymać ma od swego angielskiego managera po 1.000 funt. szterl. za każdy mecz pokazowy tennisowy w Anglji.

Walki o puhar Davisa odbędą się w br. po raz 24. Dotychczas zdobyły go 3 państwa: Ameryka 11, Anglja 5, Australja 7 razy.

Rekordowy mecz bokserski rozegrali w 40 rundach w r. 1910 Battling Nelson (Danja) i Wolgast (Ameryka).

Przebieg obchodów pierwszego Maja w kraju

Nagół dzień wczorajszy minął spokojnie. — Drobne utarczki z komunistami i aresztowania.

Warszawa, 1 5. PAT. Dzień 1 maja przeszedł w całej Polsce spokojnie. W Warszawie skutkiem całodziennej niepogody udział w pochodzie był niebardzo liczny. Drobne zatargi pomiędzy socjalistycznymi uczestnikami pochodu robotniczego a grupą komunistyczną nie wywołały zamieszania w normalnem życiu świątecznem stolicy. Również w innych ośrodkach robotniczych jak w Łodzi, Katowicach, Dąbrowie Górniczej, gdzie urządzane były obchody przez PPS. dzień 1 maja przeszedł najzupełniej spokojnie.

*

W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 5. (Sin.) Z powodu panującej od rana słoty liczba uczestników demonstracji pierwszo-majowej była znacznie mniejszo, niż po inne lata. Na placu teatralnym zebrało się około 10 tysięcy zwolenników P. P. S., otoczonych kordonami uzbrojonej milicji partyjnej pieszej i ulokowanej w samochodach ciężarowych.

Milicja ta miała za zadanie powstrzymać grupy komunistów, usilujących z różnych stron dotrzeć do wiecujących P. P. S-owców. Po skończonym wiecu ruszył pochód P. P. S. przez Zamek na Krak. Przedmieście. Za tym pochodem i milicją szli komuniści, których „tyły“ napastowała znowu grupa młodzieży faszystowskiej, złożona z około 100 osób. Koło kościoła św. Krzyża doszło do starcia między tą grupą a komunistami, przyczem rozległ się strzał. Natychmiast zjawiły się na ulicy oddziały policji konnej, pieszej i samochodowej, i poczęły rozpędzać komunistów, pędząc ich do rogu Nowego Swiata i ul. Smolnej. Podczas tego aresztowano około 70 osób, a kilkanaście pobito, z których jeden Żyd odwieziony został do szpitala z powodu złamania kości czaszkowej. Rozprószeni demonstranci komunistyczni starali się powtórnie uformować w pochód, jednak policja likwidowała poszczególne grupki, nie dopuszczając do zraczenia ich. Lokale PPS były strzeżone przez policję.

W dzielnicy żydowskiej odbyły się trzy oddzielne zgromadzenia i pochody robotnicze: Bundu oraz obu partyj „Poale Sjon“. Spokoju nie zakłócono, pochody nie zetknęły się. Tramwaje były nieczynne do południa.

W ŁODZI

Łódź 1. 5. (tel. wł.). Dzisiejsze święto robotnicze obchodził wspólnie proletarjat polski, żydowski i niemiecki m. Łodzi. Między P. P. S. a grupą komunistów doszło do drobnej utarczki, przyczem policja aresztowała kilku komunistów.

WE LWOWIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów 1. 5. (O) Podczas dzisiejszych demonstracyj robotniczych doszło do starcia między socjalistami a komunistami. Policja aresztowała 17 osób, w tem 12 Żydów. W mieście panuje spokój.

*

Z Wilna donoszą o aresztowaniu kilku osób podczas demonstracyj pierwszomajowych, pod zarzutem należenia do organizacji komunistycznej.

Pierwszy maja w Krakowie

Dzień wczorajszy minął w Krakowie w zupełnym spokoju. Jak corocznie, odbyło się pięć odrębnych manifestacyj robotniczych, a to P. P. S. na Rynku Kleparskim, niezależnych socjalistów na placu przy Trzecim Moście, a potem na Małym Rynku, dalej „Bundu“ w sali teatru żyd. przy ul. Bocheńskiej, Ż. S. D. P. R. „Poalej Sjon“ (lewicy) w sali Kahału przy ul. Krakowskiej, oraz „Poalej Sjon“ złączonej z Ceirej Sjon (prawicy) w dziedzińcu przy ul. Zielonej.

Robotnicy, zorganizowani w P. P. S., zebrali się w liczbie kilku tysięcy przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, poczem ruszyli w pochodzie na Rynek Kleparski. Tu przemówili do tłumów senator Englisch, poseł Żuławski i inni. Mówcy wyrażali się krytycznie o poczynaniach rządu, który określali mianem rządu Bartla, unikając krytyki marszałka Piłsudskiego.

Napisy na niesionych w pochodzie transparentach wyrażały szereg postulatów przeważnie natury społecznej.

Grupa niezależnych socjalistów w liczbie kilkuset osób, po wysłuchaniu przy Trzecim Moście przemówień p. Czumy, ruszyła w pochodzie na Mały Rynek, gdzie przemawiali Dr. Drobner i Czuma. Wśród transparentów widniały napisy: „Precz z wojną!“ „Precz z socjal-ugodą i faszyzmem!“ „Niech żyje (zalepione słwo) socjalna!“ „Precz z knowaniami wojennemi!“ i t. p. Uczestników tego wiecu policja nie chciała dopuścić ani na Rynek, ani na ul. Stolarską, obstawiając wszystkie ulice silnymi kordonami. Po skończonych przemówieniach policja przystąpiła do rozwiązania zebrania, rozpędzając jego uczestników, w czem brała również udział policja konna. Podczas „likwidowania“ wiecu niezależnych zostały 4 osoby aresztowane i odprowadzone na komisarjat przy ul. Starowiślnej.

W dzielnicy żydowskiej trzy rywalizujące ugrupowania robotnicze odbyły swe zebrania. W teatrze żydowskim przemawiali Dr. Bross, Dr. Schuldenfrei i inni, poczem pochód Bundowców o godz. 12 w południe przeszedł przez ul. Krakowską, Stradom i Grodzką, zatrzymując się przed gmachem magistratu. — Transparenty w języku żydowskim i polskim odpowiadały napisom „niezależnych“, podobnie jak i napisy drugiego pochodu „Poalej Sjon“ (lewicy). Grupy tej policja na ul. Starowiślnej nie dopuściła do miasta.

Wreszcie trzecia grupa „Poalej Sjon“ (prawicy) po wysłuchaniu przemówień pp. Heniga i Böhma, udała się w pochodzie ze sztandarami i transparentami na plac Dominikański.

O godz. 1-szej w południe pochód P. P. S. z kilku orkiestrami, przeszedłszy ulicami miasta, zbliżył się się do gmachu magistratu, gdzie przyłączyły się do pochodu grupy „Bundu“ i „Poalej Sjon“ (prawicy).

W Rynku głównym po krótkich przemowach przed stawicieli robotników polskich i żydowskich na temat solidarności proletarjatu, pochody rozwiązały się, względnie grupami rozeszły się do swych dzielnic.

Przez cały dzień panował na ulicach ożywiony ruch, spowodowany wstrzymaniem ruchu tramwajowego. Zaznaczyć należy, że w Krakowie, w przeciwieństwie do innych miast, tramwaje przez cały dzień obchodzą święto „Pierwszego Maja“. W innych miastach, jak naprzykład w Warszawie, ruch tramwajowy był wstrzymany tylko przed południem, t. j. podczas demonstracji, a po południu podjęły tramwaje normalną pracę. Dorożkarze i właściciele „taxisów“ mieli w Krakowie prawdziwe święto...

Dalsze dwa miasta zalane falami Missisipi

Nowy Orlean, 1 5. PAT. Wylewy Missisipi rozszerzają się w stanach Arka, Missisipi i w północnej części Luizjany. Wezbrane wody zerwały jeszcze jedną tamę i zalały dwa nowe miasta.

EKSPLOZJA W KOPALNI WĘGLA.

Nowy Jork, 1 5. PAT. Donoszą z Fairmond (stan Virrinja), że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja skutkiem której zasypanych zostało 75 górników. Dwóch z nich poniosło śmierć, 15 jest rannych.

SMUTNA STATYSTYKA FRANCJI

Paryż, 1. 5. (P) Według spisu ludności ostatniego roku wynosi ludność Francji 40,745.000 dusz. Cyfra ludności wzrosła w ostatnim roku o 52.768 głów. Z porównania liczb tegorocznych z rokiem poprzednim okazuje ubytek ślubów w ilości 7,000, ubytek urodzeń 3000, natomiast przybytek wypadków śmierci 4,000.

Otwarcie Międzynarodowych Targów w Poznaniu

Poznań, 1 5. PAT. Dziś odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie Międzynarodowych targów w obecności przedstawicieli rządu, min. Kwiatkowskiego, Zaleskiego i Niezabytowskiego.

Partja Pracy górą -- w Ostrołęce

Warszawa, 1 5. PAT. W ub. tygodniu odbyły się wybory do rady miejskiej w Ostrołęce, które zmieniły zasadniczo dotychczasowy wygląd tamtejszych władz miejskich. 43 proc. wszystkich głosów wyborczych otrzymała partja pracy, uzyskując z 23 mandatów 11. Dwie połączone listy narodowo-demokratyczne otrzymały 4 mandaty. Reszta mandatów przypadła drobnym ugrupowaniom, PPS oraz Żydom. Komuniści uzyskali 1 mandat.

Stan turnieju szachowego w Łodzi

Łódź, 1. 5 PAT. Wczorajszy dzień turnieju szachowego o mistrz. Polski dał następujące wyniki: Rubinstein wygrał z Hirschbeinem, Łowcki wygrał z Friedmanem (Lwów), Dr Kohn wygrał z Kleczyńskim, Makarczyk—Chwojnik remis, Kolski—Frydman (Warszawa) odłożone, Regedziński Tartakower odłożona. Również odłożono partje Kremer—Daniszewski. Prowadzi w turnieju Rubinstein 7 punktów i dwie niedokończone partje. Co do pozostałych uczestników, to wobec znacznej ilości niedokończonych partyj, trudno się zorjentować, co do zajmowanego przez nich miejsca. W turnieju o mistrz. polskiego związku szachowego Reisher wygrał z Jagielskim, Winawer przegrał z Aplem, Librach przegrał z Barinem, Steicher—Towbin remis. Geyer—Feinmesser odłożono. Falkowski—Lech remis. Z niedokończonych rozegrano partje Librach—Lech remis.

Ks. Karol zrzeka się ponownie praw do tronu rumuńskiego

DEFINITYWNIE I DOBROWOLNIE...

Budapeszt, 1 5, PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: W ostatnich dniach toczone były konferencje w sprawie następstwa tronu. Równocześnie odbyła się żywa wymiana depesz z b. następcą tronu Karolem, przebywającym w Paryżu. Wynikiem tej wymiany zdań jest fakt, że b. następca tronu Karol definitywnie i dobrowolnie zrzekł się swoich praw jako następca tronu.

Jeszcze o Zlacie Rubin

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 1 5. (O) Przybyła tu znana z procesu przemyskiego Zlata Rubin. Gospodarz domu, w którym Rubinowa mieszkała, wymówił jej mieszkanie. W dzielnicy żydowskiej tłum poznał Zlatę na ulicy i wystąpił przeciw niej agresywnie. Dopiero interwencja policji zdołała uchronić ją od pobicia.

Kronika telegraficzna

(D) Dyrektor wiedeńskiej fabryki chleba „Ankerbrotfabrik“, Fried, został przez prezydenta republiki ułaskawiony. Fried został swego czasu za lichwę chleba skazany na 8 miesięcy więzienia i 10 miljonów szyl. grzywny. Sąd Najwyższy zniżył tę karę na 3 miesiące ścisłego aresztu i 2'4 milj. szyl. Na skutek ułaskawienia ma Fried odcierpieć jeszcze tylko 48 godzin aresztu, a grzywna pieniężna została mu zredukowana do 1 milj. szylingów.

(M) Berliński lekarz sądowy Dr. Thiele, któremu zarzucono nienależyte obchodzenie się z b. ministrem poczt Hoefle'm i innemi osobami, pozostającemi w śledztwie, został przez trybunał dyscyplinarny uznany winnym przestępstwa służbowego i przeniesiony na inne stanowisko urzędowe tej samej rangi z 10-procentową redukcją płacy w ciągu 3 lat.

(D) Rada m. Aten nadała obywatelstwo honorowe prezydentowi Masarykowi z okazji jego wizyty w stolicy Grecji.

(P) Pilot francuski Demotte spadł z wysokości 200 metrów nad lotniskiem w Villacoubly, z powodu defektu maszyny. Dzięki spadochronowi nie doznał żadnych uszkodzeń.

RUDOLF FISCHER.

W pociągu

— Grossenheide!... — krzyknął konduktor, gdy pociąg wjechał na stację.

Elegancki młodzieniec, siedzący samotnie w przedziale drugiej klasy, ziewnął przeciągle i wtulił się w miękki kąt kanapy.

— A więc jeszcze jedna stacja i koniec...

Przejrzał jeszcze raz dokładnie plan. Za piętnaście minut stanie u celu podróży — zgadza się...

Pociąg ruszył w dalszą drogę. Za oknami panował mrok i przenikliwy chłód. W wagonie było jasno i ciepło Samotny pasażer zapalił papierosa.

Nagle zwrócił jego uwagę jakiś podejrzany szmer w pobliżu. Drzwi z sąsiedniego przedziału otworzyły się i wszedł jakiś starszy jegomość z walizką w ręku.

— Dobry wieczór... Przepraszam, że przeszkadzam... Wybrałem nieodpowiedni przedział... Tam jest dla niepalących.

Rozsiadł się wygodnie na przeciwległej ławce i ćmił dalej swą krótką fajeczkę.

— Nieprzyjemnie jest zresztą jechać samemu, prawda?...

Młodzieniec czynił wrażenie, jakgdyby chciał uniknąć rozmowy.

— Dlaczego?...

— No... Ze względu na liczne napady, jakie zdarzają się ostatnio...

Młodzieniec machnął ręką...

— No, wie pan... to przesada...

— Tak, tak... Ale tutaj wśród pustych pól i lasów podróż jest troszkę niebezpieczna... W dodatku nie rozumiem jednej rzeczy: dlaczego policja tutejsza nie może sobie dać z nimi rady...

Młodzieniec począł wykazywać coraz większe zainteresowanie.

— Z kim?...

— No, z bandytami... Doszło już do tego, że wzywają nas z Berlina do pomocy...

— Ach, to pan jest berlińczykiem?

— Tak... Pozwoli pan, że się przedstawię... Komisarz Winterstein.

— Bardzo mi przyjemnie... Schulc jestem...

I spojrzał na zegarek.

— Za siedem minut jesteśmy u celu. Czy pana oczekują na stacji?

Winterstein uśmiechnął się.

— Nie... Jadę właśnie na inspekcję, incognito...

— Ach, tak, zupełnie słusznie...

— Chcę się właśnie osobiście przekonać o tem, czy niebezpieczeństwo w pociągach jest doprawdy takie wielkie...

— I przekonał się pan komisarz, że to bajka, prawda?...

— Oczywiście, jadę już z Berlina i dotychczas po dróż przeszła zupełnie spokojnie...

— Podróżni sami dbają o swe bezpieczeństwo... Ja naprzykład noszę zawsze przy sobie rewolwer...

— Zupełnie słusznie... Gdzie?... W kieszeni?...

— Nie... Broń trzymam zawsze w ręku...

— Nie rozumiem, w jaki sposób?...

—, tak!...

I nagle w ręku jego błysła rączka rewolweru.

— Pan wybaczy, ale to jest niebezpieczny żart... Rewolwer może wystrzelić...

— To zależy od pana, od pańskiego zachowania się w ciągu następnych trzech minut. Za trzy minuty pociąg stanie, a przedtem muszę pana jeszcze poprosić o pewne drobnostki! Przedewszystkiem pan pozwoli — i sięgając do kieszeni futra pana komisarza wyciągnął rewolwer — następnie pański portfel. Władze zaopatrzyły pewnie szanownego pana w pieniądze na tak daleką podróż. A teraz proszę zegarek, szpilkę od krawata, spinki mankietowe i ten pierścionek... Aha, a cop an ma tutaj?... Znaczek służbowy?... No, panu to chyba niepotrzebne...

Hamulce poczęły działać.

Nareszcie jesteśmy u celu... Tylko poproszę o spokój...

Winterstein uśmiechnął się:

— Pan jest w potrzasku, łaskawy panie!... Pociąg dalej już nie jedzie!...

— Wiem o tem — odparł spokojnie młodzieniec. — Czy sądzi pan, że to jest mój pierwszy występ na tej drodze?...

Młodzieniec schował sewolwer do kieszeni. Pociąg zatrzymał się.

W tej chwili komisarz zerwał się z miejsca, chcąc złapać badytę za rękę.

— Mam cię, ptaszku!...

Ale bandyta odwrócił się nagle, złapał komisarza za kołnierz i otworzył drzwiczki przedziału, krzycząc:

— Policja!... Tutaj! Hallo!... Panie konduktorze!...

Krzyk. Gwar. Policja.

— Co się stało?

— Jestem komisarzem policji berlińskiej... Proszę tu jest mój znaczek służbowy... Złapałem przypadkowo w pociągu niebezpiecznego opryszka. Proszę na razie go zatrzymać na stacji... Muszę się zameldować u naczelnika stacji. Za pół godziny przyjdę z powrotem...

I młodzieniec zabierając walizkę prawdziwego komisarza znikł w ciemnościach, a tymczasem dwaj policjanci trzymali mocno szamocącego się Wintersteina, który taki był oszołomiony nieoczekiwanym wypadkiem, że zapomniał języka w ustach...

—o—

Zjazd krajowy Ezry chalucowej we Lwowie

Zjazd Ezry Chalucowej całej Małopolski odbędzie się we Lwowie w dniach **8 i 9 maja br.** (a nie jak podano pierwotnie 2 i 3 maja).

Porządek dzienny zjazdu jest następujący:

1) Otwarcie, 2) Przywitania, 3) Zgromadzenie ludowe: ref. Poseł Dr. Silberschein, Poseł Dr. Insler, Kupferstein i Dr. Melzer. 4) Sprawozdanie z działalności centrali: ref. Mg. Silberschein. 5) Generalna dyskusja. 6) Problemy Hachszarah: ref. Poseł Dr. Silberschein, Slifka (Palestyna) i Inż. B. Horowitz. 7) Sytuacja obecna w Erec a przygotowanie ludzi: ref. członkowie delegacji palestyńskiej: pp. Borowoj i Czernowitz. 8) Ideologiczne podstawy Ezry: ref. Dr. L. Wanderer. 9) Organizacja i propaganda. 10) Przygotowanie chalucy dla Erec. 11) Praca Ezry na prowincji: ref. Spielman, 12) Budżet przyszłego roku. 13) Dyskusja. 14) Wybory i rezolucje.

Na zjeździe będzie K. C. Ezry na zach. Małopolskę reprezentowany przez Dra L. Wanderera, Inż. B. Horowitza (Kraków), oraz Dra Kanarka (Rzeszów).

FILJE FRANCUSKICH FABRYK PERFUMERYJNYCH W POLSCE.

„Tyg. Handl.“ donosi:

„Dla uniknięcia wysokich stawek celnych, szereg firm francuskich, importujących do Polski perfumy i kosmetyki, zakłada oddziały w Warszawie.

Narazie będą produkowane, względnie rozlewane, perfumy nieskoncentrowane, jak wody kolońskie itd. Dopiero później przyszłaby kolej na inne produkty, ewentualnie także i na mydła.

Wymieniane są następujące firmy perfumeryjne: Houbigant, Cheramy, Floramye i Coryse (ta ostatnia w porozumieniu ze S. A. Spiess).

Broniąc swoich interesów, firmy krajowe osiągnęły, że produkty, wyrabiane w Polsce a puszczane pod etykietą francuską, muszą nosić napis „wyrób krajowy“.

Znów krwawa tragedja miłosna we Lwowie

Lwów, 30 4. (O) Wczoraj wieczorem rozegrała się tu znów krwawa tragedja na tle miłosnem. 22-letni pomocnik handlowy J. Landre, który zakochał się w 20-letniej Buchbinderówną, wyjął w czasie przechadzki rewolwer i wystrzelił w kierunku Buchbinderównej. Kula ugodziła Buchbinderównę w lewą rękę. Po tym czynie Landre uciekł do ogrodu Kościuszki i w zamiarze samobójczym strzelił do siebie. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Stulecie zapałki

W powodzi jubileuszów, w jakie obfituje bieżący kwiecień, omal nie zapomniano o stuleciu zapałki. 7-go kwietnia 1827 r. sprzedane zostało pierwsze pudełko zapałek przez ich wynalazcę. A stało się to nie w klasycznej ojczyźnie „tandsticker'ów“ — Szwecji, ale w Anglji, w dodatku w skromnej mieścinie angielskiej, Stockton-on-Tees. — Miejscowy aptekarz, John Walker, którego djarjusz starannie prowadzony z dnia na dzień i przechowywany jak relikwja przez zarząd miasta, w pamiętnym dniu owym sprzedał — tak wyraźnie stwierdza djarjusz — pierwsze pudełko zapałek pierwszemu swojemu w tej dziedzinie klijentowi, adwokatowi Johnowi Hixonowi. Pudełko zapałek kosztowało wówczas szylinga i dwadzieścia pensów (nasze dwa złote zgórą) za 100 zapałek, mieszczących się w pudełku, a dwadzieścia centów (piątą część szylinga) za drewniane pudełko. Te pierwsze zapałki były oczywiście z drzewa, płaskie, długości 7 i pół centymetra, a główkę ich stanowiła masa, zrobiona z mieszaniny chlorku, potasu i siarku antimonu. Aby zapalić taką zapałkę, należało wcisnąć główkę jej między złożony kawałek papieru, pokryty drobno tłuczonem szkłem (taki kawałek papieru dodawany był do każdego pudełka) i trzymając mocno pomiędzy dużym palcem i palcem wskazującym, a potem szybko wyciągnąć zapałkę. Takie były skromne pierwociny zapałki, która wszakże, pomimo swojej niedoskonałości, była wobec używanych do tego czasu hubki i krzesiwka, wynalazkiem donioslym. Wynalazca nie wzbogacił się jednak na nim. Był starym, miłośnikiem studjów bezinteresownych nad botaniką i mineralogią, był filantropem. Nie chciał opatentować swojego wynalazku. Uczynił to za niego aptekarz londyński, Samuel Jones, którego z Walkerem zapoznał słynny fizyk, Faraday. W 1829 otworzył Jones w Londynie pierwszą fabrykę zapałek zwanych przez niego „Luciferi“, nie różniących się wszakże niczem od Walkerowskich. Dopiero w 1830-ym roku pierwotne te „siarniki“ Josenowskie wyparte zostały przez wynalazek chemika francuskiego, Charlesa Sauria, który wpadł na pomysł maczania główek zapałczanych w fosforze celem ułtwienia zapalania ich Stąd do dzisiejszych zapałek tzw. szwedzkich już krok tylko.

Rodzinne miasto Walkera, owo sławne Stockton- on- Tees, czciło stulecie skromnego aptekarza- botanika z pompą i okazałością, a liczne rzesze ciekawych wędrowały do muzeum miejscowego, aby oglądać zachowany z pietyzmem model pierwszego pudełka zapałek.

—o—

Nowy admirał angielski

Londyn, 20. 4. PAT. Oficjalny komunikat głosi, że król zatwierdził nominację admirała Laddena na stanowisko admiralissimusa w miejsce admirała Beatty.

—o—

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.